

Wyd. A Łódź, czwartek 6 grudnia 1973 r. Cena 1 złoty Rok XXIX 289 (7781)

DZIENNIK ŁÓDZKI

DZIENNIK ŁÓDZKI

W niedzielę spełniamy obywatelski obowiązek

WYBORY ZA 3 DNI

Wyzwalanie inicjatyw

Dobiega końca najważniejszy etap kampanii przedwyborczej, której platformę polityczną stanowią postanowienia I Krajowej Konferencji Partyjnej. Za 3 dni - wybory do rad narodowych. W Łodzi odbyło się już blisko 150 spotkań kandydatów na radnych ze społeczeństwem.

kandydaci do rad narodowych mogli bliżej zaznajomić się ze wszystkimi sprawami wyborców, poszerzyć swoją wiedzę obywatelską, ściślej precyzować swoje programy działania.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu

Na wspólnym posiedzeniu - Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR i Prezydium Rządu w dniu 5 grudnia br. omówiono podstawowe problemy dalszego rozwoju gospodarki wyżywieniowej.

Dziś Plenum KW PZPR

Dziś o godz. 9 rozpoczyna obrady Plenum KW PZPR. Dokona ono oceny wyników w rolnictwie województwa łódzkiego w latach 1971 - 1973 i omówi zadania na lata 1974 - 1975 - w świetle I Krajowej Konferencji PZPR.

Współdziałanie Polski we wprowadzaniu w życie porozumienia paryskiego

E. Gierek, H. Jabłoński i P. Jaroszewicz spotkali się z przewodniczącym delegacji RWP

W dniu 5 grudnia, w gmachu KC PZPR i sekretarz Komitetu Centralnego PZPR Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński i prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz spotkali się z przewodniczącym oficjalnej delegacji Republiki Wietnamu Południowego, dr Nguyen Huu Tho - przewodniczącym Prezydium KC Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego i przewodniczącym Rady Doradczej przy Tymczasowym Rządzie Rewolucyjnym Republiki Wietnamu Południowego.

I sekretarz KC PZPR potwierdził solidarność narodu polskiego z bohaterami narodem wietnamskim w jego dążeniach do samodzielnego decydowania o swoim losie, do postępu i trwałego pokoju.

pełne wprowadzenie w życie pokojowego porozumienia paryskiego. Współdziałanie w tej kluczowej sprawie Polska uważa za swój podstawowy obowiązek wynikający z jej udziału w Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli.

ZSRR i W. Brytania podpiszą 10-letni układ gospodarczy

Związek Radziecki i Wielka Brytania z zadowoleniem odnotowały pozytywne tendencje w sytuacji międzynarodowej, przede wszystkim w Europie, tendencje, które otwierają możliwości dla dalszego rozwoju stosunków przyjaźni i pokojowej współpracy między państwami, niezależnie od ich systemów politycznych.

różnych szczeblach. Uznał ważne znaczenie rozwoju handlu korzystnego dla obu stron oraz doniosłość współpracy gospodarczej. Strony opowiedziały się za podpisaniem w najbliższym czasie 10-letniego porozumienia o rozwoju współpracy

CO DZIEŃ NIEŚCIE

W 340 dniu roku słońce weszło o godz. 7.29, zając zaś o godz. 15.25

Imieniny obchodzą

Mikołaj, Emilia, Jurogniew

Dziurny synoptyk

przewiduje dla Łodzi i woj. łódzkiego następującą pogodę:

Okresami niewielkie przelotne opady śniegu. Temperatura minimalna minus 2 st., maksymalna plus 3 st. Wiatry umiarkowane, okresami dość silne, zachodnie i północno-zachodnie - w czasie opadów mogą powodować zawieje. Uwaga! Jazdnia i chodniki śliskie, zwłaszcza w nocy. Wczoraj o godz. 22 ciśnienie wynosiło 743,2 mm.

Ważniejsze rocznice:

1945 - I Zjazd PPR 1953 - Zm. Konstancyi Ide-fons Gałczyński - poeta 1917 - Proklamowanie niepodległości Finlandii

Taka sobie myśl

Słowa podobne są do do promieni x. Jeśli się nimi umiejętnie posługiwac, przenikają wszystko.

Uśmiechnij się



Proszę wybaczyć, że porcje są dziś większe, ale mamy w kuchni kontrolę z dyrekcji.

W perspektywie 10 tys. „Tarpanów” rocznie

Zakład Samochodów Rolniczych w Antoninku pod Poznaniem opuścił 5 bm. sety „Tarpan”, z uruchomionej przed dwoma miesiącami seryjnej produkcji tych samochodów.

Sprawca napadu na taksówkarza ujęty po 2 godzinach

Błyskawiczna, udana akcja posągowa mogła się poszczycić milicjanci z Tezewa i Starogardu. Powołano na napadzie na taksówkarza tezewskiego Edmunda Kaletę, w 2 godziny ujęty jego sprawcę Zbigniewa Koryntha.

Minęły 2 lata od historycznego VI Zjazdu PZPR. Kiedy w grudniu 1971 roku zapoznawaliśmy się z uchwałą zjazdowa, w swej treści i intencjach tak odmienna od poprzedniego tego typu dokumentu, wielu Polaków zadawało sobie pytanie: czy uda się spełnić wyznaczone cele? Czy potrafimy przestawić naszą mentalność, nasz sposób myślenia - zgodnie z idea VI Zjazdu? „Czy stać nas na więcej?”

Minione dwa lata dały jednoznaczna, pozytywną odpowiedź na to pytanie. Więcej, w licznych dziedzinach przekroczyliśmy zadania, uchwalone przez VI Zjazd, w produkcji przemysłowej np. wyprzedzamy założenia uchwały zjazdowej o 1 rok, a w procesie

Świąteczne marcepany z Poznania

Wczoraj 5 bm. w poznańskiej „Gopianie” nastąpił rozruch technologiczny pierwszej w kraju, zmechanizowanej linii do produkcji marcepana w oparciu o czyste miedzi. Podstawowe urządzenia wykonała firma Bauer-Meister z NRD. Linia została zainstalowana w ciągu miesiąca. Będzie się tutaj produkować ponad 500 kilogramów marcepanowych przysmaków dziennie, jak batony, paleczki, cukierki i tzw. chlebki marcepanowe. Pierwsze dostawy trafią do sklepów przed świętami.

2 lata po VI Zjeździe PZPR Potwierdzenie naszych wielkich możliwości

poprawy stopy życiowej ludzi pracy i ich rodzin - o ponad 2 lata.

Uchwała zobowiązywała: w latach 1971-75 należy zapewnić przy pełnym zatrudnieniu, wzrost średniej płacy realnej w gospodarce uspołecznionej o 17-18 proc. Konfron-



W Etiopii w dalszym ciągu panuje straszliwa susza. Mimo pomocy organizacji FAO, setki ludzi umiera z powodu głodu i wycieńczenia.

liczby ok. 2,2 mln pracowników skorzystało z podwyżek przed planowanym terminem. Również postulat racjonalnego zatrudnienia jest w pełni respektowany. O ile w całym 5-leciu powinnismy stworzyć 1,7 - 1,8 mln nowych miejsc pracy, to już w pierwszych trzech latach planu przyjęto do pracy ok. 1,2 mln nowych zatrudnionych.

Według uchwały zjazdowej dochód narodowy wytworzony, który stanowił przecież podstawę realizacji programu wzrostu płac realnych oraz ogólnego wzrostu spożycia, powinien zwiększyć się w bieżącym 5-leciu o ok. 33-39 proc. a więc o ponad 7 proc. średnio rocznie Tymczasem w latach 1971-73 dochód ten wzrastał

(Dalszy ciąg na str. 2)

Dziś w TV
wywiad z I sekretarzem
KŁ PZPR B. Koperskim

Lódzka TV przedstawi dziś o godz. 18.30 w programie I wywiad z kandydatem na radnego I sekretarzem Komitetu Lódzkiego PZPR — **BOLESŁAWEM KOPERSKIM**.

Potwierdzenie naszych wielkich możliwości

(Dokończenie ze str. 1)
o około 9 procent rocznie, znacznie wyprzedzając założenia. Źródła tego tkwią przede wszystkim w znacznym przyroście produkcji. W pierwszych trzech latach bież. planu 5-letniego zwiększyła się ona w przemyśle o 33 proc., a w rolnictwie o ok. 17 proc. I znów przypomnijmy, że

VI Zjazd przewidział wzrost produkcji przemysłowej w ciągu całego 5-letnia o 48-50 proc., a rolnej o 18-21 proc. To samo dotyczy nakładów inwestycyjnych. Rozmach podjętych prac przy budowie nowych obiektów, w tym wielu niezmiernie ważnych zakładów rynkowych, a także w budownictwie mieszkaniowym, komunalnym czy socjalnym — sprawił, że np. w tym roku osiągnęliśmy ok. 23-procentowy wzrost nakładów przy planowanych 13,6 proc. W rezultacie ogólne rozmiary inwestycji w całym obecnym 5-leciu osiągną poziom ok. 1,8 biliona złotych, tzn. będą o 80 proc. wyższe od nakładów poprzedniej 5-letki. Takiej dynamiki nigdy dotychczas nie osiągnęliśmy.

Deklaracja amerykańsko-rumuńska

Po zakończeniu rozmów prezydent USA Richard Nixon i przewodniczący Rady Państwa Rumunii Nicolae Ceausescu podpisali w środę deklarację, w której wyrażają pragnienie rozwijania dwustronnych stosunków opartych na zasadach wzajemnego poszanowania niepodległości, suwerenności i równouprawnienia oraz rezygnacji z użycia siły.

Równocześnie podpisano porozumienie w sprawie otwarcia połączenia lotniczego między Bukaresztem i Stanami Zjednoczonymi, konwencje finansową mającą ułatwić przepływ kapitałów między obu krajami i porozumienie w dziedzinie rybołówstwa.

Przedwyborcze spotkania inwestycje dla studentów

Problemy ruchu młodzieżowego, działalności kulturalnej wśród studentów, oddziaływania środowiska akademickiego na młodzież całego miasta — oto niektóre tylko tematy, poruszone na wczorajszym zebraniu przedwyborczym łódzkiej młodzieży, w którym uczestniczyli m. in.: B. Pietrzykowski — przewodniczący MKPG, J. Szpoton — przewodniczący Łódzkiej Rady FSZMP, S. Kosiński — przewodniczący ZL ZMS.

Dyskusja nie ograniczyła się tylko do spraw „ducha”. Nie mało miejsca zajęły w niej bytowe problemy studentów — sygnalizowano bowiem kłopoty z uzyskaniem przydziału na mieszkania przez młodych naukowców, ciągle duże „zageszczenie” w akademikach, zle funkcjonowanie studenckich stołówek.

Nie zabrakło godnych rozpatrzenia postulatów: m. in. udostępnienia młodym „Edisonom” udziału w pracach wdrożeniowych na rzecz miasta, prowadzonych przez ośrodki badawczo-rozwojowe, opracowania ogólnego programu prac społecznych młodzieży itd.

Na pytania zebranych odpowiadał B. Pietrzykowski. Mówca przedstawił m. in. program inwestycji studenckich na najbliższe lata, wyjaśniając, że czynione są starania, aby w przyszłym roku ruszyły roboty przy budowie hali sportowej z basenem i dużego domu studenckiego przy osiedlu Lumumby, a także — basenu PL. Do planów inwestycyjnych przewidziana zostanie również budowa „Palmy”. Na realizację poczeka jednak projekt wzniesienia studenckiego domu kultury.

(at)

Zawieszono niektóre pociągi dalekobieżne

Ministerstwo Komunikacji informuje, że w związku z dużymi trudnościami eksploatacyjnymi, spotęgowanymi przez ostatnie zamiecie śnieżne w wielu rejonach kraju, podjęto decyzję o czasowym zawieszeniu kursowania 8 par pociągów dalekobieżnych na całej ich trasie lub na pewnych odcinkach.

Z dniem 6 grudnia br. zawieszono kursowanie pociągów pospiesznych: Łódź Kaliska — Gdynia i z powrotem, Białystok — Wrocław i od 7 grudnia w kierunku powrotnym, Lublin — Kraków i z powrotem, a pociąg pospieszny Przemysł — Szczecin i z powrotem będzie prowadzony tylko między Przemysłem a Krakowem.

Ponadto wstrzymano się pociąg osobowy Lublin — Gdynia i z powrotem, pociąg osobowy relacji Warszawa — Kolobrzeg odjeżdżający z Warszawy Zachodniej o godz. 23.30 (na jego miejsce uruchomi się tylko pociąg lokalny na odcinku Sierpc — Toruń), pociąg osobowy relacji Warszawa — Lublin Śląski będzie kursował tylko na odcinku Wrocław — Lublin, a pociąg osobowy relacji Łódź Kaliska — Jelenia Góra i Kudowa Zdrój będzie kursował tylko z Łodzi do Wrocławia i z powrotem.

Kursowanie wszystkich zawieszonych pociągów zostanie wznowione przed świętami Bożego Narodzenia.

„Wybory niezadowolonych” w Danii

Reszta głosów padła na mniejsze ugrupowania: Chrześcijańska Partia Ludowa i Związek Prawa. Ogółem wybrano w Danii 175 posłów.

W nowym parlamencie reprezentowanych będzie w sumie 10 ugrupowań, dwukrotnie więcej niż w poprzedniej kadencji. Zwraca uwagę duża popularność reakcyjnych i demagogicznych ruchów społecznych: „Partii Postępu” osuwa podatkowo Mogensa Glistrupa i centrum demokratów. Zdobyły one w sumie 23,7 proc. głosów.

Zwłaszcza Partia Postępu występowała w kampanii wyborczej z „cudownymi”, lecz całkowicie nierzeczywistymi postulatami: niemal zupełnego zniesienia podatków i zlikwidowania aparatu państwowego i zawieszenia stosunków Danii z zagranicą.

Trudno uwierzyć, aby tak poważna część społeczeństwa duńskiego rzeczywiście popierała program swoistej „rewolucji kulturalnej” Glistrupa. Niektórzy obserwatorzy uważają, że jest to raczej niekonwencjonalny wyraz utraty zaufania do polityków, którzy ponosili dotąd odpowiedzialność za losy Danii i nie wywiązali się właściwie z tego zadania. Wybory w Danii określano były powszechnie pojęciem „wyborów protestu” lub „wyborów niezadowolonych”.

Zdobył 3,6 proc. głosów przez komunistów należy traktować jako duży sukces partii, która uzyskała najlepszy od wielu lat wynik.

Kronika wypadków

Wczoraj po godz. 15 Pogotowie Ratunkowe zostało wezwane na ul. Urzędniczą 14, gdzie 40-letni Stanisław G. został pochnięty nożem w okolicę serca. Trwa dochodzenie w celu ustalenia okoliczności sprawy.

O godz. 11 na ul. Liliowej 15, z IV piętra wypadł mężczyzna, doznając lepych obrażeń ciała. Przewieziony do Szpitala im. Jonschera.

Na ul. Dąbrowskiej przy Podgórze, o godz. 7, Janina H. (Kołowa 19) wychodząc za jezdnię zła stojącego autobusu została potrącona przez „Trabant” IF 4170. W szpitalu stwierdzono u poszkodowanej liczne ogólne obrażenia.

O godz. 11.23 na Kasprzaka 55 Teodor N. (Zubardzka 22) wszedł na jezdnię pod ciężarówką „Ifę” 376E IB. Przewieziony do szpitala.

Janina C. (Krośnierska 18) wysiadająca z tramwaju 21/1 została uderzona przez mechaniczne zamykające drzwi, doznając urazu głowy. Konieczne okazało się umieszczenie poszkodowanej w szpitalu. Wypadek miał miejsce na ul. Piotrkowskiej przy Świerczewskiego. Świadczenie wypadku przesłano sędziemu śledczemu BKRD MO, ul. Wł. Bytomskiej 60, pokój 17.

X Łódzkie Spotkania Teatralne

Dziś rozpoczynają się X Łódzkie Spotkania Teatralne, organizowane przez ZL Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. W imprezie tej, mającej swoją dobrą markę i tradycję, weźmie w tym roku udział 10 najlepszych studenckich scen. Ponadto przewidziano, w ramach imprez towarzyszących, spektakle Teatru ONZE z Łozanny oraz kabaretu „Salon Niezależnych”.

W konkursie wystąpią: STG z Gliwic („Fabryka absolutu” wg Capka, 6 bm. godz. 20 i 22 w sali T. Jaracza — ul. Jaracza 27).

Teatr „Nawias” z Wrocławia

„Próba” wg tekstów młodych poetów wrocławskich, 6 bm. godz. 17 i 21.30 oraz 7 bm. godz. 17 w sali Techn. Włók. — ul. Zeromskiego 115).

ST „Kalambur” z Wrocławia („Dalszy ciąg powrotu do rzeczywistości”), 6 bm. godz. 22 oraz 7 bm. godz. 0.30 i 16 w LDK — ul. Traugutta 18).

Teatr „8 Dnia” z Poznania („Wizja lokalna”), 7 bm. godz. 22 oraz 8 bm. godz. 19 i 23.30 — w sali przy Al. Politechniki 3 a).

„Gong 2” z Lublina („Życie jawą”) wg E. Brylla, 8 bm. godz. 20 i 22.30 — w auli UL, ul. Kopcińskiego 16/18).

„Pleonazym” z Krakowa („Straż pożarna by nie zmoła...”), 7 bm. godz. 20.30 i 22.30 oraz 8 bm. godz. 15.30 — w LDK, ul. Traugutta 18).

Teatr „Misterium” z Wrocławia („Versuchte Pferde” wg Borowskiego, 6 bm. godz. 20 oraz 7 bm. godz. 16 i 20 — w „Piwnicy” przy ul. Piotrkowskiej 77).

Teatr „Tam” z Krakowa („Wczesny poranek” Bonda, 7 bm. godz. 21.30 oraz 8 bm. godz. 15 i 18 — w sali Techn. Włók. ul. Zeromskiego 115).

Teatr „77” z Łodzi („Retrospektywa”, 8 bm. godz. 0.15 i 17.30 — w lokalu ZL SZSP, ul. Piotrkowska 77).

ST „Pstrąg” z Łodzi („Masolina” wg Witkacego, 6 bm. godz. 17.30 oraz 7 bm. godz. 19 i 23.30 — w sali własnej, ul. Wólczańska 74).

Spektakle pozakonkursowe przedstawia:

Teatr „ONZE” z Łozanny (Szwajcaria) — „Imagerie — Sen Hamleta” (7 bm. godz. 15.30 oraz 8 bm. godz. 20 i 22 — w sali przy Al. Politechniki 3 a).

Kabaret „Salon Niezależnych” („Żyć na huśtawce, żyć”), 6 bm. godz. 17 i 20.30 oraz 7 bm. godz. 22 — w sali „Cytryny”, ul. Zachodnia 81/83).

Z powodu choroby aktora odwołany został występ kabaretu „Elita”. Organizatorzy przepraszają i zwracają pieniądze za bilety w ZL SZSP przy ul. Piotrkowskiej 77, w godz. 16.30 — 19.

Teatry uczestniczące w konkursie ubiegają się o Grand Prix X LST oraz tytuł Najlepszego Przedstawienia Roku. Jedną z nagród — dla twórców przedstawienia najlepszego — w ramach problemów dnia dzisiejszego ufundowała redakcja „Dziennika Łódzkiego” — współorganizator imprezy. (Kat.)

POSIEDZENIE Biura Politycznego KC PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

Należy doskonale środki ekonomiczne, prawne i organizacyjne, służące temu celowi.

Czynnikami ciągłego i dynamicznego rozwoju kompleksu wytwórczego jest systematyczny wzrost dostaw przemysłowych środków produkcji (maszyn, urządzeń, środków transportu) a także gospodarki rolnej. Rozwój przemysłu rolno-spożywczego w coraz większym stopniu zależy od zaopatrzenia w te środki przemysłowe, które są nośnikami postępu technicznego i organizacyjnego oraz stanowią integralny czynnik intensyfikacji rolnictwa i przetwórstwa rolno-gospodarczego.

Dalszy wzrost produkcji rolnej i rozwój przemysłu spożywczego pozostają jednym z centralnych zadań instancji partyjnych oraz administracji państwowej i gospodarczej.

Biuro Polityczne i Prezydium Rządu wysłuchały informacji o przebiegu kampanii i dyskusji przed wyborami do rad narodowych w dniu 9 bm. Kampania ta przebiega w klimacie wysokiej aktywności społecznej i rzeczowej dyskusji nad zadaniami rad i całego społeczeństwa w realizacji społeczno-ekonomicznego programu rozwoju kraju i poszczególnych regionów. W kampanii przedwyborczej znajduje pełny wyraz jedność naszego narodu wokół uchwał VI Zjazdu i postanowień I Krajowej Konferencji PZPR.

SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT

Pracowity tydzień koszykarek ŁKS
Siatkarki Startu grają ze Spójnią i Legią

Dziś o godz. 17 w hali przy al. Unii 2, rozpocznie się rewanżowe spotkanie w płocie koszykowej kobiet w ramach rozgrywek o Puchar Europy pomiędzy ŁKS i mistrzem Hiszpanii Ignis (Mataro). Po przylocie we wtorek do Warszawy Hiszpanki zwinęły wczoraj stolicę, a późnym wieczorem przybyły do Łodzi.

Dzisiejszy pojedynek ŁKS — Ignis poprowadzą dwójka arbitrow W. Hercher (NRD) i K. Rasawy (CSRS). Komisarzem z ramienia Europejskiej Federacji Piłki Koszykowej jest T. Nęgrom (Szwecja).

Dziś wieczorem drużyna ŁKS uda się do Warszawy, gdzie w piątek i sobotę rozegra kolejne dwa spotkania ligowe. Ze stołecznym AZS. Natomiast w Lublinie (również w piątek i sobotę) staną do pojedynku o ligowe punkty beniaminkowie ekstraklasy miejscowy AZS i MKS Włocławek (Pabianice).

Po ostatnich dwóch zwycięstwach z rewalacyjnym zespołem młodego Piomienia i katowickiego Kolejarza siatkarki Startu podejmują we własnej sali stołeczne drużyny. W piątek o godz. 17 rozpocznie się mecz ze Spójnią, a w sobotę — z Legią (pożatek o godz. 15).

Dziś rewanż w Berlinie NRD-Polska 6:5 w hokeju

Rozegrane w śróde w Weiswasser pierwsze z dwóch między państwowych spotkań w hokeju na lodzie pomiędzy reprezentacjami NRD i Polski zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 6:5 (2:2, 1:2, 3:1). Bramki strzelił: dla zwycięzców — Braun — 2, (1 i 59 min.), Nickel — 2 (51 i 56 min.) oraz Prusa (13 min.), i Frezel (27 min.), dla Polski — Kalk — 2 (6 i 18 min.), oraz Jaskierski (27 min.) Ziętara (32 min.) i Słowakiewicz (41 min.).

Mimo niekorzystnego wyniku, nasz zespół pokazał na sztucznym lodowisku im. W. Płocimka grę stojącą na niezłym poziomie. Agresywne krycie, uzgodnione akcje ofensywne cechowały przez większą część gry poczynania naszego zespołu. Mimo przewagi dwóch bramek naszego zespołu zwycięstwo zostało zaprzepaszczone w ostatnich 10 minutach gry. O porażce naszego zespołu zadecydowały zarówno braki kondycyjne, jak i nieuważna gra naszej defensywy, gospodarze w końcówce trzeciej tercji doprowadzili nie tylko do wyrównania ze stanu 3:5, lecz na jedną minutę przed końcem meczu uzyskali strzeloną przez Brauna zwycięską bramkę.

Słabo wypadli polscy obrońcy, nie zawsze w porę zdążyli upilnować zawodników NRD, którzy większość bramek uzyskali w podarunku od naszej obrony. Zbyt ostra gra naszych zawodników sprawiła, że sędziowie czechostowacy ukarali Polaków 18 minutami karnymi podczas gdy hokeiści NRD mieli tylko 6 min. Nadwierzęto ty siły naszego zespołu co w efekcie odbiło się w końcówce meczu, kiedy to Polacy wykazali braki kondycyjne.

Dlaczego nie na 400 m?

Jedną z naszych gazet sportowych zamieścił ostatnio wywiad z najlepszą naszą lekkoatletką, zdobywczynią „Złotych kołców” — Ireną Szewińską. Oświadczyła ona, że nadal zamierza startować w biegach na dystansie 100 i 200 metrów, główną jednak uwagę zwracając na tę ostatnią konkurencję. Pani Irena zapowiedziała także branie udziału w biegu sztafetowym 4x400 m.

Zaskoczyła nas nieco ta deklaracja I. Szewińskiej. Wydaje nam się bowiem (co zresztą już podkreślaliśmy na łamach „DL”), że Szewińska mogłaby i to z powodzeniem uzyskać lepsze rezultaty, startując na 400 metrów, aniżeli na 100 m. W sprintach dochowaliśmy się ostatnio kilku utalentowanych młodych zawodniczek, legitymujących się doskonałymi rezultatami. Niektóre z nich mają na swym koncie nawet zwycięstwa nad swoją starszą koleżanką.

Dlatego jesteśmy za tym, aby Szewińska, przekonała się sama do dystansu 400 m? Nie jest dla nikogo tajemnicą, że p. Irena ma kłopoty z błyskawicznym startem i stąd rzadko przegrywa z innymi rywalkami w biegu na 100 m. Z kolei w kilkukrotnych już startach na dystansie 400 m udowodniła, że mogłaby się liczyć nie tylko w kraju, ale i za granicą. Stąd też jeszcze raz postulujemy włączenie 400 m do programu przygotowań p. Ireny marzącej o startach na Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu. A kto wie, czy przed wyjazdem do Kanady nasza biegaczka nie uzyskałaby lepszego rezultatu od dotychczasowego rekordu świata.

Gra warta jest chyba więcej, aniżeli przyszłowiślowy śmiech. (m)

Zamiast „trojki” Polski „Fiat”

Łódzki kierowca rajdowy J. Wojtyna zakwalifikował się do polskiej ekipy, która weźmie udział w wielkim rajdzie samochodowym pn. „Rozsądkowa zima”.

Start do tej trudnej imprezy nastąpi 9 bm. w Brześciu. Uczestnicy rajdu mają do pokonania 3.800 km z metą w Mińsku. J. Wojtyna wraz ze swoim partnerem — M. Bieniem, zasiada za kierownicą polskiego „Fiata 125 p”.

Dodajmy przy okazji, że łodzianin zajął 9 miejsce w plebiscycie redakcji „Dziennika Polskiego” w Krakowie i audycji radiowej „Za kierownicą” na najlepszego kierowcę rajdowego w bieżącym roku. W plebiscycie tym zwyciężył Zasada przed Stawowiakiem, Mucha, Varisella.

O tytuł najlepszej rakiety

Na „sztucznej trawie” kortów bostońskiej hali Haynes Auditorium rozpoczął się wielki turniej tenisowy mistrzów. Biorą w nim udział zawodnicy, którzy w Grand Prix uplasowali się w pierwszej ósemce.

Wszystkie pojedynki zapowiadają się niezwykle atrakcyjnie. W pierwszym z nich spotkają się międzynarodowy mistrz USA — Australijczyk John Newcombe i mistrz Wimbledonu, reprezentant CSRS — Jan Kodes. Wszystkie bilety na ten mecz (4 tys.) zostały już sprzedane na kilka tygodni naprzód. Dla Kodesa będzie to szansa rewanżu za porażkę w rozgrywkach o Puchar Davisa.

W pozostałych pojedynkach spotkają się: Smith (USA) — Okker (Holandia), Connors (USA) — Orantes (Hiszpania), Nastase (Rumunia) — Gorman (USA). Aktualnie w punktacji Grand Prix prowadzi Nastase. Zwycięzcy turnieju, który zakończy się w sobotę otrzymają premię w wysokości 50 tys. dolarów.

„Narciarski cyrk” gotów do występów

Około 40 najlepszych narciarzy naszego globu zapowiedziało start w tegorocznym sezonie ubiegającym się o tytuł zawodowego mistrza świata. „Narciarski cyrk” jak popularnie nazywają się już zmagania zawodowych mistrzów desek będzie występował w USA.

Nie dojdzie do szeroko reklamowanego pojedynku dwóch „wirtuozów” Killego i Schranza. Francuz obróca tytuł zawodowego mistrza świata wycofał się ze względu na zły stan zdrowia. Jego największy rywal Carl Schranz postanowił zająć się pracą instruktorską i pilnowaniem swego interesu (Schranz jest właścicielem hoteli turystycznych w Alpach a także ma swój udział w reklamowaniu i sprzedaży sprzętu narciarskiego).

Pod nieobecność tej dwójki o zwycięstwo ubiegać się będą Amerykanin Spider Sabich, Austriacy Harald Stuefer i Hugo Nindl, Norweg Otto Tschudi i Francuz Alain Penz. Wszyscy oni startowali już w „Narciarskim cyрку”.

Nowymi twarzami w „cyrku” są: Włoch Eberardo Schmalzi, Francuz Jean — Pierre Augert i Austriacy Werner Bleiner i Harald Rofner. Każdy z nich znany doskonale na wszystkich narciarskich trasach świata może odegrać pierwszoplanową rolę w walce o tytuł najlepszego.

Program tegorocznego sezonu „narciarskiego cyрку” przewiduje rozegranie 14 imprez (w ubiegłym roku 12). Na nagrody przeznaczono przeszło pół miliona dolarów. Kalendarz startów tak został ustalony, że w soboty rozgrywane będą slalom-giganty, a w niedziele — specjalne. Aby imprezy były jeszcze bardziej widowiskowe slalomu specjalne rozgrywane będą na równoległych trasach (starty po dwóch zawodników).

Mecze dla reklamy

FIFA ostatnio często akceptowała organizowanie piłkarskich benefitów starych sław. Mecze takie nie stoją na zbyt wysokim poziomie — brak stawki powoduje, że uczestnicy grają ostrożnie myśląc przede wszystkim o uniknięciu kontuzji.

Wielu fachowców twierdzi, że niektórzy ze słynnych gwiazdorów wcale nie mają zamiaru opuszczać areny, a wykorzystują pozegnalną występy do własnej reklamy. Jako przykład może służyć pozegnalny występ Eusebio w czasie meczu Europa — Ameryka Płd. Portugalski uciele nie ma zamiaru zejść z futbolowego boiska.

W dniu 4 grudnia 1973 r. zmarł
S. + P.
SZCZEPAN BOCHENSKI
ADWOKAT

członek i długoletni kierownik Zespołu Adwokackiego nr 3 w Łodzi. W osobie Zmarłego zespół traci nieodżałowanego Kolegę, Człowieka o pogodnym i szlachetnym sercu — dobrego prawnika.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 7 grudnia br. o godz. 15 z kaplicy Starożytności katolickiej w Łodzi, przy ul. Ogrodowej, w serdecznym żalu łączą się z Żoną i Rodziną

KOLEŻY I PRACOWNICY ZESPOŁU ADWOKACKIEGO nr 3 w ŁODZI.

Serdeczne wyrazy współczucia Rodzicom z powodu śmierci Córki

JOASI RAĆ

uczennicy klasy VI Szkoły Podstawowej nr 159 w Łodzi, składają

DYREKCJA, RADA PEDAGOGICZNA, KOMITET RODZICIELSKI I MŁODZIEŻ.

LUDZIE i PROBLEMY • LUDZIE i PROBLEMY

Moskiewskie zakłady kombinatu produkującego tworzywa sztuczne dla przemysłu chemicznego pochwalili się mogą dobrymi wynikami produkcyjnymi. Dzięki wprowadzeniu licznych usprawnień zaoszczędzono surowce, które pozwoliły na dodatkową produkcję laminatów, folii dekoracyjnej oraz linoleum.

Na zdjęciu: laboratorium chemiczne zakładów — autor wielu cennych pomysłów racjonalizatorskich.



A. TYSZECKA

TRZEBA PRZYznać, że moje życzenia pod adresem łódzkiej komunikacji były tego dnia wyjątkowo ponure. Najpierw odstałam „co swoje” na przystanku bezskutecznie wypatrując tramwaju, a potem — wlokąc się przez całe miasto w rozklekotanym wagonie, miałam wystarcząco wiele czasu, by — zerkając co chwila na zegarek — stwierdzić, że spóźniłam się, rzeczwiście. Mój rozmówca — Józef Kaczorowski — elektryk w „HARNAMIE” i zarazem kandydat na radnego do prez. RN M. ŁÓDZI czekał już od kwadransa w ko miteczie zakładowym macierzystego przedsiębiorstwa.



J. Kaczorowski

— A więc zawiła komunikacja? — uśmiechnął się ze zrozumieniem. — No cóż, sam nieraz na nią narzekam, i to nie tylko jako pasażer. W poprzedniej ka-

dencji byłem wiceprzewodniczącym Komisji Gospodarki Komunalnej i Komunikacji na Polesiu, zdaje więc sobie sprawę z ogromu kłopotów, jakie są jeszcze do pokonania. Choćby te zakorkowane drogi tranzytowe wiodące przez Łódź. Aż proszę się obwodnicę! A czy zauważyła pani, jak bardzo zmienił się charakter np. ul. Kasprzaka? Jeszcze niedawno — cicha, prawie wewnątrzosiedlowa ulica. Teraz — sunie nią nie kończący się sznur wozów — wielkich ciężarowych, przejeżdżających przez nasze miasto...

— Czy zajęłby się pan również problemami komunikacji, gdyby został pan radnym?

— Z pewnością. Jako radny mogę przecież postulować, zgłaszać swoje uwagi podczas posiedzenia „branżowej” komisji, co znajduje z kolei odbicie w planach działalności rady narodowej. No cóż, niektóre projekty proponowane przez nas, radnych, jeszcze w ubiegłych kadencjach, ciągle czekają na realizację. Są to jednak zamysły wymagające, nieraz dużych przedsięwzięć inwestycyjnych. Nie mogą być więc wykonane natychmiast.

— A te drobniejsze, ale ważne przecież sprawy?

— Sygnalizują je również nasi

wyborcy: złe oznakowanie ulic przejeżdżających pieszych, brak sygnalizacji świetlnej. Są to na pewno problemy do zlikwidowania, bez oglądania się na trudności obiektywne. Przykłady? Choćby zain-

METRO MOJE HOBBY

stalowanie sygnalizacji świetlnej przy zbiegu ulic: Gdanskiej i Zielonej, Srebrzyńskiej i Kasprzaka. Zabiegaliśmy o to w imieniu naszych wyborców. A przecież jest znacznie więcej skrzyżowań w naszym mieście, które wymagają lepszego oznakowania.

— I nie tylko skrzyżowań...

— Łódzka komunikacja, to w ogóle temat — rzeka, do jakiegokolwiek zagadnienia by nie sięgać. Na rozwiązanie czekałaby jeszcze problem lepszego połączenia nowych osiedli z centrum

miasta, wygodniejszej i szybszej jazdy tramwajami, kultury w środkach masowej komunikacji, walki z hałasem itd. Mam jednak swoje — jak to nazywam — hobby: łódzkie metro. Byłbym naprawdę usatysfakcjonowany, gdybym jako radny przydał się w przyszłości przy jego budowie. Józef Kaczorowski zastanawia się chwilę: No tak, mam już za sobą jako radny 5 kadencji. Mogę więc chyba mówić o dużym stażu i doświadczeniu.

Pokazuje mi broszurkę, którą przeglądał przed moim przyjściem: „Istota zmian w strukturze rad narodowych”. — Słuszne i oczekiwane zmiany — twierdzi. — Jestem przekonany, że rady i radni będą mogli działać sprawniej i skutecznie.

Szybkie spojrzenie na zegarek: Ale zagadaliśmy się! A tam moi chłopcy...

Pytam więc o tych „chłopców” i dowiaduję się, że Józef Kaczorowski „dowodzi” 5-osobową brygadą remontów urządzeń elektrycznych. W brygadzie pracują elektrycy z 15-letnim stażem pracy i „złoty” staż, które stawiają w tym fachu pierwsze kroki.

— Zdradzę pani sekret — śmieje się mój rozmówca. — Do każdego człowieka trzeba znaleźć odpowiedni klucz, zwłaszcza w sytuacjach konfliktowych. Jednym wystarczą kilka uwag, innym przemawia do serca „męska rozmowa”. A młodzież? Nieprawda, że zła i nie nauczona roboty. Mówię tu z całą odpowiedzialnością, jako wychowawca kilku roczników elektryków w naszym zakładzie... W „Harnamie” pracuję już 27 lat. My, stary pracownicy, czujemy się tu jak w drugim domu. To przecież NASZ i nie byle jaki — ale duży, dobrze gospodarujący zakład. Jeden z tych, w których wiele zmieniło się w ciągu ostatnich lat. To prawda, że przedsiębiorstwo stare, ale i w „baletnie” znalazło się miejsce dla postępu. Wystarczy przejść przez zakład, by zauważyć nowe szatnie, pokoje śniadaniowe, prace przy modernizacji węzła i tkalni, w której nie zabraknie klimatyzacji i wentylacji. No, ale czas leci... Żegnaj się i odchodzi zaprzątnięty już sprawami swojej pracy zawodowej.

Wieczorem nie zasiadłem przed telewizorem, bo dzisiaj spotkanie przedwyborcze, jutro zebranie, a pojutrze...

Samorząd nie tylko z nazwy

Jeszcze niedawno trudno było mówić o Teofilowie, jako osiedlu cieszącym się opinią spokojnego, takiego, po którym bez obaw można wybrać się na wieczorny spacer. Co prawda, nie „sprzedawano” tu cegiel, ale przypadków próby o papierosa, zapalki, czy „piatkę” na piwo kroniki milicyjne notowały wiele.

Taki burzliwy etap jest prawie regułą w „życiorysie” każdej nowo powstającej dzielnicy czy osiedla. Dlaczego? Odpowiedź jest prosta. W stosunkowo krótkim czasie do bloków wprowadzają się dziesiątki tysięcy lokatorów z różnych dzielnic, różnych środowisk, o różnych przyzwyczajeniach, a co najważniejsze — nie znających się wcale. Wiadomo że w takich warunkach często podnoszą głowę „urodzeni w niedziele” żyjący na nie kontrolowanym marginesie.

Na Teofilowie ten burzliwy etap skrócono jednak do minimum.

— Przed wszystkim — mówi kierownik tutejszego komisariatu MO, mjr Mieczysław Barski — zlikwidowaliśmy dwa punkty zapalne: przed pijalnią piwa na Traktorowej i przed „Zulana”. W ciągu kilku miesięcy 113 chuliganów skazanych zostało przez kolegium i sąd na odizolowanie od społeczeństwa. Automatycznie spadła ilość kradzieży. Sami jednak niewiele byśmy zdziałali — a w każdym razie nie szybko — gdyby nie pomoc mieszkańców i aktywna współpraca z Komitetem Osiedlowym nr 16. Zresztą, niech pan po prostu wadnie do nas na najbliższe zebranie z prezydium samorządu.

Poszedłem. Co prawda — trochę sceptycznie nastawiony. Cóż bowiem samorząd przeszedł 16-tysięcznego Osiedla im. Wł. Reymonta, stanowiącego centrum Teofilowa, mógł zrobić w tak krótkim czasie? Sam powstał dopiero we wrześniu a w październiku nawiązał kontakt z komisariatem. Gdzie tu czas na konkretną robotę?

A jednak... — Cóż — uśmiecha się przewodniczący komitetu osiedlowego, Marian Depczyński — chcąc działać naprawdę dobrze i skutecznie, trzeba działać szybko. Ponieważ spokój i porządek na osiedlu były sprawą najważniejszą, automatycznie położyliśmy na to największy nacisk. Wspólnie z komisariatem utworzyliśmy specjalne „trójki”, w skład których wchodzi: radny, członek prezydium komitetu osiedlowego i dzielnicowy. Co czwartek przyjmują interesantów.

— Z jakimi problemami przychodzą mieszkańcy?

— Z wszystkimi. Dosłownie! „Trójki” przyjmują skargi na uciążliwych sąsiadów, postulują, próbują o pomoc w załatwieniu różnych spraw w instytucjach. Większość załatwiamy sami. Nieraz już godziliśmy sąsiadów, skłóciliśmy małżeństwa, rozmawialiśmy z tzw. trudną młodzieżą. Połowaliśmy również komisje porządku publicznego. Krótko działa, a już może wykazać się konkretnymi wynikami. W październiku np. jej członkowie przeprowadzili akcję meldunkową. Ujawniliśmy 10 osób mieszkających na Osiedlu im. Reymonta bez meldowania. Na razie wyznaczony został im termin uregulowania tych spraw. Jeśli tego nie zrobią — skierujemy wnioski do kolegium.

— To jeszcze nie wszystko — dodaje przewodniczący komisji porządku — Krzysztof Borkowski. — Sami mieszkańcy już się przekośli, że nasza praca przynosi efekty. Zaczęli nam pomagać. Dzięki ich sygnałom zajęliśmy się np. sześcioma rodzinami, które w niewiarygodny sposób zdewastowały już swoje mieszkania, wycyznają burdy po nocach, nie płacąc czynszu. Skierowaliśmy już wnioski do zarządu spółdzielni o ich wykwaterowanie.

Nie sposób też nie wspomnieć o wspólnych akcjach porządkowych, przeprowadzonych przez funkcjonariuszy komisariatu z przedstawicielami samorządu. Ostatnio aktywnie biorą w nich udział także ZMS-owcy z Bałut. Niedawno podczas takich działań zlikwidowano dom schadzek przy ul. Helskiej.

— Niech pan jednak nie myśli — mówi sekretarz terenowej organizacji partyjnej na osiedlu — Ryszard Bilski — że samorząd zajmuje się tylko chuliganami. Pracują przecież: komisja społeczno-gospodarcza, komisja do spraw handlu i usług. To na jej właśnie wnioski sklepy mięsne czynne są do godz. 19. Wracający z pracy nie muszą już spieszyć się w obawie, że zamkną im sklep przed nosem. Samorząd nadzoruje też pracę świetlic i klubów, występuje o lepsze ich wyposażenie.

— Ostatnio — informuje M. Depczyński — wystąpiliśmy do Prez. DRN-Bałuty o uporządkowanie nazewnictwa 16 uliczek wewnątrzosiedlowych. Naprawdę trudno tam trafić. Zaproponowaliśmy nazwanie ich imionami bohaterów książek Reymonta.

Nasza rozmowa ciągnie się długo. Nie tylko o sukcesach ale i o problemach, codziennych kłopotach. Tych wciąż nie brakuje. Słuchałem o planach i zamierzeniach. Są poważne i realne. Sceptyczne nastawienie, z jakim siedłem na to zebranie, minęło bez śladu. Rzeczywiście, to jest samorząd nie tylko z nazwy.

JULIUSZ CYPERLING

Drobiazgi ze świata

PECHOWA LIZ

Jedną z najpopularniejszych aktorek amerykańskich 41-letnia Elizabeth Taylor może nazwać się pechowcem. Zaczęła swą karierę jako „cudowne dziecko” w filmie „Lassie, wróć!” W czasie zdjęć ziałała nogę, kiedy zaś podprowadzono ją do powozu by zawieźć do szpitala koń nadepnął jej na drugą nogę. To był początek serii — w czasie kręcenia „Baru narodowych” upadek z konia zakończył się uszkodzeniem kręgosłupa.

Jak sama twierdzi przeszła jak dotąd ponad 30 różnych operacji, była pacjentką wielu szpitali m. in. w Los Angeles, Rzymie, Paryżu, Londynie i Bostonie.

Obecnie znów jest w szpitalu i oczekuje operacji, która lekarze określają jako... dość łatwą.

KONIEC OPIEKI

Karolina Kennedy, córka zamordowanego prezydenta USA ukończyła 16 rok życia i tym samym... straciła prawo do ochrony agentów Secret Service (tajna służba). Zgodnie ze specjalną ustawą Karolinę przez całą dobę strzegł agent Secret Service od dnia wyboru ojca na prezydenta w 1960 roku. Miała wtedy 3 lata. Onassis, ojczym Karoliny, wynajął jej prywatnego agenta, który będzie cieniem dziewczyny, obecnie studentki jednego z uniwersytetów.

Jej młodszy brat John skończył dopiero 13 lat i ma jeszcze prawo do całodobowej ochrony agentów państwowych.

KSIĄŻE GSZCZEDZA

Kryzys paliwowy nie oszczędza brytyjskiej rodziny królewskiej — książę Filip, mąż królowej, postanowił dać dobry przykład poddany i zrezygnował z jazdy Rolls-Roycem, gdyż samochód ten spala 30 litrów benzyny na 100 km. Na otwarcie ośrodka sportowego w Londynie zjechał Vauxhall'em Victor (ok. 8 litrów na 100 km).

REKORD POWODZENIA

24 listopada minęło 21 lat od prapremiery „Pulaпка na myszy” Agaty Christie. Od tego czasu dane już 8718 przedstawień, to 8-osobowej obsadzie sztuki występowało 130 aktorów. Wciąż jeszcze Teatr Ambasador (453 miejsca) gra

te sztukę prawie przy komple-

Na rocznicowe przedstawienie przybyła 82-letnia autorka całej niemal biblioteki „kryminałów” niezniszczalna Agata Christie.

Myslałam, że ten temat „spalił” mi się i mimo że dość dużo zajął mi czasu, gotowa byłam spisać wszystko z radością na straty w ramach ryzyka zawodowego, gdy nagle okazało się, że... temat wrócił.

Wrócił podobnie jak i wszedł po raz pierwszy — droga interwencji, dlatego że poważny problem nie został załatwiony przez kompetentne czynniki. W tej sytuacji muszę sprawę przedstawić od początku.

Dwa komitety domowe — 23 i 25 przy ul. Gandhiego w Łodzi skierowały w 1970 roku pismo do przewodniczącego Prezydium RN m. Łodzi z prośbą o zapewnienie mieszkańcom tych posesji normalnych warunków korzystania z lokali mieszkalnych i zabezpieczenia prawa do wypoczynku po pracy w miejscu zamieszkania. Przyczyna uniemożliwiająca normalny tok życia jest praca betoniarni zlokalizowanej przy ul. Kasprzaka nr 62/64.

Wytwórnia elementów budowlanych została zlokalizowana przed kilkunastu laty na okres przejściowy, gdy w najbliższym sąsiedztwie nie było domów mieszkalnych. Wtedy informowano społeczeństwo, że na terenie — między innymi zajmowanym przez to przedsiębiorstwo — zostaną podjęte w 1969 r. prace związane z budową stadionu sportowego. Mając na uwadze dążenie do zamortyzowania urządzeń i określony termin likwidacji przedsiębiorstwa mieszkańcy znieśli wszystko w pokorze oczekując bliskiego końca działalności dokuczliwego przedsiębiorstwa.

Cóż jednak zobaczyli? W latach 1968 i 1969 zakład nie tylko nie uległ likwidacji, ale został rozbudowany, mimo oczywistej niedopuszczalności lokalizowania w takiej odległości od bloków obiektów produkcyjnych tego typu.

Zaczęła się wtedy typowa dla takich konfliktowych sytuacji „wędrowka pism”. Komitety domowe skarżyły się. Inspektorat Sanitarny przynawał im rację, a władze przedstawiały argumenty, wazkie zresztą, wskazujące, że względu na po-

trzeby budownictwa mieszkaniowego, na niemożność likwidacji zakładu.

Zapewniono jednocześnie zainteresowanym, iż LPBW zostało wezwane do... zastanowienia środków zmierzających do zmniejszenia powstających w tym zakładzie hałasliwych uciążliwości”. Wtedy właśnie pomyślałam sobie — temat uciekł, na szczęście nie ma sprawy — betoniarnia, tak potrzebna miastu, będzie pracować nadal, zaś mieszkańcom oszczędzone zostanie bombardowanie hałasem i pyłem.

Powiadomiono mnie, iż rzeczywiście się

niemal do utraty przytomności. O śnie nie ma mowy.

Dlatego właśnie postanowiłam wrócić do tematu, gdyż jest przykładem konfliktu powstającego w sferze niekonfliktowych interesów, a wynikającego z niedoceny społecznej szkodliwości hałasu. Pozwolle sobie przytoczyć więc ustalenie Centralnego Instytutu Ochrony Pracy przedstawione na konferencji, która się niedawno odbyła w Warszawie z inicjatywy Komitetu Akustyki PAN i Polskiego Towarzystwa Akustycznego.

(...) hałas powodujący szybkie zmęcze-

ZOFIA TARNOWSKA



zmieniło na korzyść w stosunkach, a raczej w konflikcie: betoniarnia — mieszkańcy. Późną wiosną tego roku wymieniono decybelotwórczą spycharkę na nowocześniejszą, o mniejszej hałasliwości. Dokuczliwe dźwięki straciły nieco na intensywności i w ciągu kilku miesięcy mieszkańcy osiedla zaczęli się przyzwyczajać do życia bliższego normom racjonalności. Alłści... niedługo to trwało. Jesienny sezon betoniarnia zaczęła od wycofania owego wyciszzonego spychacza (czy spycharki?) i wprowadzenia poprzednio użytkowanej maszyny. Tętno wibracji podniosło się znowu o kilkanaście decybeli (90 decybeli w mieszkaniach położonych w odległości 40 m od betoniarni).

Na domiar złego betoniarnia uaktywniła się noca. Z częstotliwością 10-15 minut — podjeżdżają auta-wywrotki wyładowane kruszywem. Szczęk i pisk automatycznych wyrzutni doprowadza ludzi

nie, zwiększa podatność na choroby psychiczne, i obniża wydajność pracy. Jest więc plaga społeczna.

(...) Brak jest powszechnej świadomości, że hałas jest groźny.

Sejmowa Komisja Budownictwa i Gospodarki Komunalnej omawiała ostatnio aktualną sytuację i kierunki działania w dziedzinie ochrony środowiska człowieka ze szczególnym uwzględnieniem ochrony gleby, powietrza i wód oraz walki z hałasem. Stwierdzono, że inwestycje w tej dziedzinie nie nadążają za rozwojem przemysłu. Wskazywano, że sankcje za wykroczenia przeciwko ochronie środowiska są nadal niewspółmierne do powodowanych szkód, że nadal zdarzają się przypadki naruszenia przepisów o ochronie środowiska.

Wyżej opisana sprawa betoniarni jest tego wykładnią. W całości i w szczególności. Już dawno minister GłOS wysło-

sował do komendanta KG MO pismo z prośbą o szersze włączenie się jednostek MO do zwalczania nadmiernej nateżenia hałasu. W tym piśmie m. in. wymienia się kierunki interwencji, a wśród nich: „ograniczenie stosowania urządzeń mechanicznych przy robotach powodujących nadmierne hałas w sąsiedztwie budynków mieszkalnych, szkolnych, wypoczynkowych itp.”

Faktem jest, że w wykonywaniu zadań naszego budownictwa mieszkaniowego betoniarnia ma określoną rolę i można, a nawet trzeba usprawniwić zmiany w decyzjach władz, co do pierwotnych ustaleń na temat jej likwidacji. Nie można jednak usprawniwić lekceważenia decyzji nakazujących kierownictwu zakładu zabezpieczenie otoczenia przed szkodliwymi skutkami pozytywnej działalności. Obowiązek ochrony środowiska ludzkiego przed szkodliwymi czynnikami wynikającymi z funkcjonowania różnych zakładów produkcyjnych stał się powszechny i prawnie ujęty. Za wykroczenia grożą kodeksowe skutki w postaci karnej i cywilnej odpowiedzialności. W ten sposób prawo chronią interesy ogólne i indywidualne zapobiega konfliktom w łonie pozornych sprzeczności.

Sprawa betoniarni jest przykładem jednostkowym w szeregu innych spraw konfliktowych na tle niedoceniania mocy prawa. Przed kilku miesiącami opisywaliśmy przykład spółdzielni, która podporządkowała zasadę ochrony środowiska ludzkiego ekonomicznym, produkcyjnym względom. Wyrokiem sądu musiały zapłacić odszkodowania, za zatrucie wód studziennych. Zdrowie ludzkie można także ocenić rachunkami ekonomicznymi bowiem ekonomia służy ludziom i wszystkie plany rozwoju gospodarki podpierane argumentacją ekonomiczną — właśnie człowiekowi mają przysparzać korzyści. Pojęcie wysokiego standardu życiowego zawiera więcej niż elementy materialnych dostatków.

listy do REFLEKTORA

Chłód i obojętność

Szanowny i drogi Reflektorku! Zwracam się do Ciebie z gorącą prośbą, abyś interweniował w mojej sprawie w ADM nr 12 w Łodzi, ul. Gagarina 13.

Zwracam się do ADM w lutym br. żeby w moim mieszkaniu przerobili piec pokojowy, ponieważ nie można w nim palić, a piec kuchenny w ogóle nie nadaje się do użytku i trzeba go całkowicie wymienić. Technik zapisał w książce i kazał przysiąc przed Wielkanocą. Drugi raz byłam pod koniec marca i technik pokazał mi, że przeróbka pieca w moim mieszkaniu jest w planie na II kwartał br.

Czekałam cierpliwie, ale przeszedł II kwartał, kończył się już III, a nikt się nie zjawiał. Pod koniec września poszłam do ADM i na drugi dzień pani technik przysłała na kontrolę i stwierdziła, że piec pokojowy koniecznie musi być poprawiony, a kuchenny wymieniony. Kazała mi do siebie dzwonić (zapisała też sobie mój numer telefonu), ale gdy zadzwoniłam, powiedziała mi, że nie mogą mi przerobić pieca, tylko dadzą mi piec przenośny, bo nie mają zduna.

Trudno żeby w pokoju stały dwa piece (ten przenośny musiałby stać na środku pokoju). Nadmieniam jeszcze, że rok temu malowaliśmy mieszkanie, a za piecem są ściany nie malowane, czarne.

Piec kuchenny miałam otrzymaną na drugi tydzień. Dzwoniłam do pani technic prawie co drugi dzień; zawsze mówiono mi, że jej nie ma.

Teraz jest już druga połowa listopada i do tej pory nikt nie zainteresował się losem ludzi, którzy są u kresu sił, ponieważ jest już zima, a ja marzę ze swoją rodziną i już od Wielkanocy nie jedliśmy porządnego obiadu, bo nie ma na czym gotować (teraz gotuję na maszynce elektrycznej).

Moja rodzina składa się z trzech dorosłych osób i półrocznego dziecka, dla którego — oprócz jedzenia — trzeba pracować i suszyć pieluski.

Ostatni raz dzwoniłam do ADM 7 bm. i prosiłam z płaczem o dostarczenie jednego i przerobkę drugiego pieca. Pozbyli się mnie — jak zwykle. A my marzniemy i o biadzie nie mamy na czym ugotować. Najwięcej cierpiemy oboje z wnuczką (ja jestem na rencie chorobowej), bo cały dzień przebywamy w domu (reszta rodziny pracuje). Jesteśmy przeziębione i obawiam się, że jak tak dalej będzie — to dostaniemy zapalenia płuc.

Drogi Reflektorku, już tyle różnych spraw skutecznie załatwiłeś, więc ośmielam się i ja prosić uprzejmie i gorąco o interwencję i przysięcie nam z pomocą, ponieważ nie mamy już sił żyć tak dalej.

IZABELLA STANISŁAWSKA z wnuczką

Łódź, ul. Wójtowska 24 m. 1

Łącznie do 60 dni

Żona jest pracownikiem fizycznym, ja umysłowym. Z reguły ona opiekuje się chorymi dziećmi. W br. jednak dwukrotnie skorzystałam z tego uprawnienia ja. Ale gdy po raz trzeci chciałam podjąć się opieki, zakład powiedział mi, że nie dostanę wynagrodzenia, bo łącznie z żoną korzystaliśmy w tym roku ze zwolnień już 60 dni.

G. B.

Wysokość świadczeń pieniężnych przysługujących rodzicom za czas opieki nad dzieckiem jest obecnie jednakowa dla wszystkich pracowników. Pracownicy umysłowi otrzymują pełne wynagrodzenie w oparciu o art. 20 rozporządzenia z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych, zaś fizycy 100 proc. zasiłek zagwarantowany im uchwałą Rady Ministrów nr 14 ze stycznia ub. r. I jedni i drudzy mogą też korzystać z płatnych zwolnień na opiekę do 60 dni w roku, bo w drodze wykładni ustalono, że zasady przyjęte we wspomnianej wyżej uchwale Rady Ministrów, stosuje się i do pracowników umysłowych.

W konsekwencji Ministerstwo

Kogo obchodzi data naszego ślubu

Możliwie pełną wiedzę o swoich pracownikach posiadać powinny działy kadr. Właśnie w tym celu prowadzą szczegółową ewidencję. Gromadzą różne ważne i mniej ważne dokumenty, ich odpisy lub kopie. Takim najważniejszym aktem jest ankieta personalna. Zawiera mnóstwo pytań. Jedno z nich dotyczy stanu cywilnego. W nawiasie zaś umieszczona jest pozycja — data zawarcia związku małżeńskiego. Otóż ta rubryka budzi gorący sprzeciw wśród naszych czytelników. „Po co działom kadr dane o moim ślubie? Czy to takie ważne, w którym roku wyszłam za mąż?” — pytają niezadowolone.

„Czy faktycznie jestem zobowiązana wpisać datę zawarcia ślubu? Czyżby zakładowi nie wystarczyła informacja o tym, że jestem mężatką i mam syna? Koniecznie wszyscy muszą wiedzieć, że urodził się w sześć miesięcy po ślubie?” — pyta w liście do redakcji p. Maria K.

Wgląd do akt personalnych mają w zasadzie wyłącznie pracownicy działów kadr oraz te osoby, które są w zakładzie upoważnione do podejmowania decyzji w sprawach osobowych. A jednak czasem zdarza się, że pewni „ciekawscy i dociekliwi” pracownicy — przy okazji obliczania podatków od wynagrodzeń i zasiłków rodzinnych — czerpią z tych akt potrzebne dane i wówczas wykorzystują niektóre informacje personalne do czysto towarzyskich celów. Żeby więc zapobiec niepotrzebnym konfliktom, w oświadczeniach pracowników — podatników, datę zawarcia związku małżeńskiego są zobowiązani podawać jedynie ci, którzy nie mają dzieci na utrzymaniu. I to jest słuszne. W każdym innym przypadku data naszego ślubu nikogo obchodzić nie powinna. (giz)

w LISTACH podpowiedziane

Ludzie mówią, że jak już coś załatwić, to tylko u góry. „Góra” lepiej potrafi zrozumieć i wnikliwie ocenić ludzkie problemy. Bardziej uważa człowieka — jak mówi pani Matylda, zasłużona woźna jednej ze szkół łódzkich — niż ci z dolnego szczebla biurokratycznej drabiny, spośród których niedługo tym wyżej na władzę wobec obywatela kroci, im mniej mu urzędu staje.

Nie generalizując i nie próbując jakiegokolwiek uogólnień nie można nie widzieć pewnych dość licznych jeszcze, a potwierdzanych codziennymi faktami zjawisk, które dość głęboko w świadomości społecznej zakorzeniły przekonanie o niesprawności naszych agend i urzędów na niższych, choć nierazko podstawowych szczeblach. Co smutniejsze, wynika to nie tyle z ograniczonych przepisami kompetencji urzędnika, bo to przecież każdy rozsądny „petent” powinien rozumieć, ile ze starego, dość już skompromitowanego stylu urzędowania, sprzecznego z zasadami wsobliwicia społecznego i kierunkiem zaleceń obowiązujących administrację wszystkich pionów. Faktem jest, iż większość kierowanych do redakcji spraw, na którymś tam „szczebelku” odciążonych odmownie, nadaje się przecież do załatwienia.

Weźmy choćby niedawny przypadek, o którym w końcu października powiedziała nas pani Zofia Czarkowska z ul. Więckowskiego.

„Posiadam działkę i domek letniskowy w

od i do CZYTELNIKÓW

Drukując w dniu 15 listopada krótki felieton pt. „Pytanie za 1600 dolarów” ani przypuszczaliśmy, że wywołujemy lawinę składającą się z wzajemnie wykluczających się wyjaśnień, protestów i czegoś co dążyło się przywrócić do burzy z piorunami tylko, że kierowanymi w stronę zgola niewłaściwą. Ale przypomnijmy w czym rzecz. W tym, że pewien klient po wydaniu 1600 dolarów na „Fiat 127” ani w łódzkiej „TOS” ani w „Behamocie” nie mógł dokonać przeglądu auta, choć w gwarancji wreczonej mu przy zakupie wozu, a wydanej w 1973 r. przez FSO na Zeranu, wśród placówek dokonujących przeglądów gwarancyjnych widział i adres łódzkiego TOS przy ul. Strykowskiej 1/5.

Najszczybiej ustosunkowała się do perypetii właściciel „Fiat” dyrekcja TOS wyjaśniając, że stacja obsługi przy ul. Strykowskiej ma jedynie dowód autoryzacji na samochody marki „Fiat 125 P”. Posiada wprawdzie przeszkoloną przez specjalistów włoskich załogę i chętnie podjęłaby się obsługi gwarancyjnej i innych typów „Fiat”, ale choć jeszcze w maju złożyła ofertę do Zespołu Gwarancyjnego POLMO-BEHAMOT w Warszawie, odpowiedź nie otrzymała do dziś. „Imi, to gwarant zobowiązany jest do zabezpieczenia sieci autoryzowanych stacji obsługi”.

Po tym wyjaśnieniu telefonicznie skontaktowaliśmy się z łódzkim oddziałem POLMO-BEHAMOT, który rozwił iluzję TOS jakoby BEHAMOT był gwarantem „Fiatów 127” w imieniu zerańskiego producenta. My ich nawet nie sprzedajemy tylko „Motozbyt” — usłyszeliśmy. Niemal nazajutrz po tej rozmowie przysły dwie odpowiedzi z

„Motozbytu”. Na list i felieton i obie glosyły mi mniej ni więcej tylko: „W sprawie przeglądów i napraw gwarancyjnych samochodu marki „Fiat” należy się zwrócić do dyrekcji TOS w Łodzi przy ul. Strykowskiej, bo przedsiębiorstwo nasze takiej stacji nie ma, a autoryzacje posiada jedynie na tzw. przeglądy zerowe”.

Odpowiedź za 1600 dolarów

Wreszcie po 2 tygodniach odezwała się FSO na Zeranu, po to by zasugerować nam, że problem poruszony w felietonie właściwie nie istnieje, a w rzeczywistości wintien jest pan W.B. zapewne posiadacz Fiat 127 z drugiej reki. I stał bierz się jego brak informacji potrzebnych właścicielowi samochodu i nieumiejętność znajdowania właścicieli informatorów. (Brzmiało nieco humorystycznie zważywszy, że pan W.B. zwracał się o nie nie do przypadkowego pracownika stacji obsługi jak sugeruje FSO, lecz do z-cy dyr. TOS).

„W SO TOS w Łodzi — głosi dalej Zeran w swym piśmie — jest bowiem zatrudniony na stałe nasz

przedstawiciel przemysłu motoryzacyjnego, który zobowiązany jest każdorazowo udzielać informacji i pomocy użytkownikom samochodów produkcji FSO”. I dalej: „Wszystcy zainteresowani przedstawiciele RTO „Polmo” a w TOS Łódź także pracownik warsztatowy stacji zostali przeszkoleni w obsłudze i naprawie „Fiat 127 P” w FSO. Poza tym Stacja Obsługi TOS Łódź, Al. Kościuszki 73/75 była przez „Motozbyt” autoryzowana i została wyposażona w zestaw narzędzi specjalnych, przeznaczonych do naprawy w/w samochodów, może więc w razie potrzeby służyć pomocą użytkownikom samochodów 127 P”.

Zaskoczeni tym, że dyrekcja TOS nie wie, co dzieje się przy Al. Kościuszki 73/75 porozumieliśmy się niezwłocznie z kierownictwem tej stacji, które z całą mocą i odpowiedzialnością zapewniło nas, że od lipca 1971 r. nie zajmuje się już „Fiatami”, gdyż obsługę ich przydzielono TOS przy ul. Strykowskiej 1/5.

P.S. Pan W.B. właściciel „Fiat 127 P”, który sprawkował te lawinę zaprezentowanych powyżej wyjaśnień nie czekając na efekt swego wystąpienia pojechał do Warszawy. Tam bez trudu podał wóz przeglądowi gwarancyjnemu w Stacji Obsługi przy al. I Armii Wojska Polskiego. W Warszawie — jak melancholijnie poinformował nas łódzki TOS, działa bowiem 5 autoryzowanych stacji obsługi „Fiat 127 P” — dwie „Motozbyt”, dwie „Behamoty” i jedna „TOS”. I widać działała naprawdę skoro można w nich dokonać przeglądu, który jest nieosiągalny dla łódzkich posiadaczy dewizowych „Fiatów”. (h.)



SILNIK BEZ CZĘŚCI

Dwa i pół roku temu nabyłem w sportowym sklepie silnik do kajaków produkcji NRD. Pochodził, że przy montowaniu spadł do wody i utonął. Od tej pory szukam zastępczych części po całym kraju. W 1972 roku napisałem nawet do producenta do Magdeburga, Odpowiedział mi, że fabryka nie prowadzi sprzedaży części zamiennej dla osób prywatnych i że dla polskich klientów może być zakupić jakąś uspołecznioną firmę.

Ale gdzie taka znaleźć i jak przekonać nasze centrale handlowe, że posiadaczem kajaków potrzebny są nie tylko silniki, ale i części zamienne do silników? (h)

Longin Sikorski Piotrkowska 185

NIE DAJMY SIĘ ZWIAROWAĆ

Chyba, że musimy. A musimy gdy mamy maszynę i chcemy ją naprawić w Centrali Maszyn Biurotych przy ul. Suwalskiej 16. Tam maszynę nam naprawią, a jakże, tylko, że przy odbiorze zażądają wystawienia upoważnienia odbiornu dla samego siebie. Inaczej, wg słów pana urzędującego w magazynie, o zwrocie własnej maszyni nawet do założeniu rachunku mowy nie ma.

Wszelkie próby postawienia sprawy na nogach zamiast na głowie trafiają w próżnię. Nie dawcie nie ani zwrot dowodu po zostawieniu maszyny ani logiczne wyjaśnienia. Albo wystawił Pan upoważnienie albo nie z odbioru. Odpowiadano mi na wszelkie argumenty. Wobec tego piszący te słowa dał się zwiarować i wystawił upoważnienie dla samego siebie, bo inaczej nie mógłby skreślić tych kilku słów na odzyskanej maszynie i ostrzec innych jej posiadaczy przed obyczajami panującymi w w/w instytucji.

Po tej historii zastanawiam się co by było, gdyby właściciel stracił nagłe zaufanie do siebie i nie chciał w obliczu magazyniera sam sobie wypisać upoważnienia. Aż strach pomyśleć. Z wyrazami wysokiego szacunku adwokat JÓZEF MALCEN

W POGONI ZA AUTOBUSEM

Codziennie dojeżdżam tramwajem nr 15 do pracy i obserwuję, jak pasażerowie wyskakują z niego przy zbiegu ulic Gagarina i Zoolożickiej (nie patrzcie nawet na przejecha), do autobusu linii „D”. Co „dowcipniejsi” kierowcy jadą razem z „15”, a widząc jak ludzie biegną, spokojnie ruszają w trasę.

Autobus „D” przyjeżdża z zajeźdźni i przez dwa przystanki nie zatrzymuje się, a więc nie zabiera ze sobą ludzi i tak samo „pusto” wraca do zajeźdźni. Co prawda, ta sama trasa jeździ „15”, „15” oraz autobus „69” i to do nich właśnie odbywa się ta konwita. Młodsi pasażerowie stają po środku przystanku i pilnują, który z pojazdów wcześniej nadjeździe, do tego biegną. Czy nie można tej autobusowej linii przedłużyć? PIOTR AŁMACKI

RED.: I linia autobusu „D” będzie przedłużona, ale tylko do zbiegu ulic Gagarina i Karpakiej. O kłopotach z pasażerów powiadomiliśmy dyrekcję MPK, która, jak nas zapewnia, ciągle przypomina kierowcom o ich obowiązkach względem pasażerów. (g)

303-04 WNU odpowiada

KŁOPOTY STUDIJĄCEGO STAŻYSTY

STAJYSTA. Będąc jeszcze studentem Politechniki, podjąłem jednocześnie studia na Wydziale Ekonomicznym UL. Po otrzymaniu dyplomu magistra inżyniera, rozpocząłem w październiku br. pracę jako stażysta i wówczas za zgodą dziekana zostałem przeniesiony na III rok Wicezoroowego Studium Ekonomiczno-Socjologicznego dla Inżynierów. Do jego zakończenia zostało mi jeszcze 1,5 roku. Jednakże zakład pracy nie wyraża zgody na kontynuowanie tej nauki. Powiedziiano mi, że jak chcę to mogę sobie studia kończyć, ale bez jakiegokolwiek praw do urlopów o-kolicznościowych. Będzie mi ciężko przyszołowywać się do egzaminów, nie mając ani jednego dnia wolnego. Bo nawet pierwszy urlop wypoczynkowy przyszołowywać mi będzie dopiero w październiku przyszłego roku.

RED.: Sprawa Pana jest nietypowa i dlatego nie znajduje odbicia w nowych przepisach. Co prawda mówią one, że pracownik, który podjął naukę w szkołach średnich (o wyższych przepis ten jednak nie wspomina) przed wejściem w życie uchwały i wywiązuje się ze swoich zadań zawodowych, powinno się takiego skierowania udzielić. Uważamy, że choćby ze względu na zasady współżycia społecznego, zakład powinien umożliwić Panu dokończenie studium ekonomicznego na UL. Jest to bowiem taki kierunek, na którym posiadanie dyplomu ukończenia szkoły wyższej

jest warunkiem przyjęcia na te właśnie studia. I to powinno upoważnić zakład do udzielenia Panu przez 1,5 roku ulg i świadczeń, przewidzianych w uchwale nr 64 Rady Ministrów. (g)

TYLKO DO 4 GODZIN

R.P. — Pracując na budowie jako malarz i jednocześnie uczęszczając do technikum budowlanego, na co przedsiębiorstwo wyraziło zgodę na piśmie. Cztery razy w tygodniu o 2 godziny wcześniej jestem zwalniany z pracy na zajęcia szkolne. Jednak za te godziny nie mam płaczone. Czy słusznie? RED.: Zakład jeśli już wyraził zgodę na Pana naukę, jest zobowiązany udzielać — gdy zachodzi taka potrzeba — płatnego zwolnienia z części dnia pracy, ale tylko w wymiarze do 4 godzin tygodniowo. (g)

BADANIA KONTROLNE

B. A. Po wypadku zostałam zaliczona do II grupy inwalidów. Rentę otrzymuję już 5 lat i co roku bywam wzywana na kontrolne badania lekarskie. Ostatnie przeszłam przed ukończeniem 55 lat. Następnie mam mieć za pół roku a przecież rozporządzenie Min. Pracy, Placy i Spraw Socjalnych zam. w D.U. nr 1 z 1973 r. wyrażone mówi, że nie przeprowadza się kontrolnych badań lekarskich u kobiet, które ukończyły już 55 lat. RED. Rozporządzenie, na które się Pani powołuje, istotnie określa zasady przeprowadzania kontrolnych badań lekarskich i stanowi w

§ 3, że nie przeprowadza się ich u kobiet, które ukończyły 55 lat, ale tylko wtedy, gdy inwalidztwo powstało z innych przyczyn niż wskutek urazu. ZUS z urzędu odstępuje też od badań i wtedy gdy inwalidztwo trwa nieprzerwanie już 15 lat. (h)

URLOP MACIERZYŃSKI NAUCZYCIELKI

NAUCZYCIELKA: Mam kłopot z interpretacją swoich uprawnień matki i nauczycielki. W roku szkolnym 1972-73 pracowałam na pełnym etacie plus 10 godzin ponadwymiarowych. 1 lipca wręczono mi pobyry za lipiec i wynagrodzenie za ponadwymiarowe godziny przepracowane w czerwcu. 26 lipca urodziłam dziecko. Jakże wynagrodzenie powinienam otrzymać w czasie urlopu? Następna sprawa, to kiedy powinien mi się skończyć urlop macierzyński, jeśli jest to moje drugie dziecko? RED.: Zgodnie z art. 60 ust. 2 ustawy z 27 kwietnia 1972 r. nauczycielka w okresie urlopu macierzyńskiego otrzymuje pełne, ostatnie pobierane uposażenie. Uposażenie zasadnicze plus ewentualne stałe dodatki wypłaca się z góry. Wynagrodzenie za efektywnie przepracowane godziny ponadwymiarowe z dołu. Ponieważ w lipcu, a zapewne i w następnych miesiącach nie miała Pani przydzielonych godzin ponadwymiarowych, za ten okres przysługuje jej tylko uposażenie zasadnicze i ewentualne stałe dodatki. Matkom drugiego dziecka należy się 18-tygodniowy urlop. W razie niewykorzystania przez nauczycielkę urlopu wypoczynkowego w całości lub części w okresie ferii m. in. z powodu przebywania w tym okresie na urlopie macierzyńskim nauczycielce należy udzielić urlopu w wymiarze do 6 tygodni. Z tym, że w początek tego urlopu wlicza się urlop wypoczynkowy udzielony w okresie ferii zimowych i wiosennych. (h)

Sokolnikach przy ul. Kwiatowej — czytamy w jej liście. — Na tej ulicy mieszka nas 6 działkowiczów. Wszyscy w 1969 r. urządziliśmy, żeby wspólnie założyć światło. Nasze Zrzeszenie Działek zrobiło umowę z prywatną firmą, która pracę wykonała, za co każdy z działkowiczów zapłacił wyznaczoną kwotę. Ja zapłaciłam 4 tys. zł. We wrześniu br. otrzymałam pismo z Urzędu Gminy Ozorków, jak również i pozostali działkowicze, żeby zapłacić po 4.329 zł z tytułu założenia światła. Pojechałam do Gminy i pytam dlaczego jeszcze raz mam płacić. Pani urzędniczka odpowiedziała, że jak nas stać było prywatnie na światło, to możemy zapłacić również i państwu, bo podłączenie urządzenia odbiorczego na linii niskiego napięcia, wybudowanej w ramach powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli. Z uwagi na to, że miejscowość Sokolniki Las nie była elektryfikowana w ramach powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli — wobec tego wymiar opłaty elektryfikacyjnej w kwocie 4.329 zł zostanie działkowicze przez Urząd Gminy w Ozorkowie anulowany.”

Analogiczna odpowiedź otrzymała również i nasza Czytelniczka. Czy potrzebne jednak było takie okólnie załatwiania?

K. Wyrzykowska

Panie Dyrektorko Naczelny!

państwo z tego też muszę coś mieć. Ja jestem starą kobietą i nie mam wykształcenia, ale wydaje mi się, że państwo już coś z tego ma, bo nie musi drugi raz iłoni prowadzić, materiałom kupować i robotników zatrudniać, aby oświetlić tę ulicę. Więc proszę Cię, Redakcjo, odpisz czy jest taka ustawa, żeby obywatel dwa razy musiał płacić za tę samą rzecz. A jeżeli jest takie zarządzenie, to gmina powinna nas być wcześniej o tym powiadomić. Wtedy zrezygnowalibyśmy z tego oświetlenia i udogodnienia, gdyż na podwójne opłaty naprawdę nie mamy pieniędzy.”

Skontaktowaliśmy się w tej sprawie z Prezydium PRN w Łęczycy, skąd przed 4 dniami otrzymaliśmy odpowiedź, w której kierownik tamtejszego Wydziału Finansowego wyjaśnia, iż „do uiszczania opłaty elektryfikacyjnej obowiązani są właściciele budynków, jeżeli nastąpi

nie sprawy? Czyżby pani urzędniczka gminna w ramach swych kompetencji i i usługowo-urzędowych powinności nie była zobowiązana do uważniejszego zapoznania się z treścią regulującej ten problem uchwały rządowej, z której jasno wynika, że takie właśnie wnioski? W świetle tak niefrasobliwego i sprzecznego z przepisami „załatwienia” interesantki ośmielam się powątpiewać w społeczne kwalifikacje reprezentującej gminny organ urzędniczy do sprawowania powierzonego jej urzędu.

I następny kwiatek z tego samego o-gródka, tym razem z wysokiego instytucjonalnie szczebla. Po rocznym, bez mała monitorowaniu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Warszawie w sprawie udzielenia konkretnej odpowiedzi naszej Czytelniczce, pani Z. W. —

wdowie i renciście po zmarłym pracowniku PKP, zainteresowana oraz redakcja otrzymały z Zarządu Urzędzeń Socjalno-Bytowych DOKP kolejne pismo. „Jeśli chodzi o przyznanie zapomogi bezzwrotnej, sprawa może być załatwiona dopiero po nadesłaniu wniosku przesłanego Obywatelce do uzupełnienia, o czym Dyrekcja informowała Obywatelkę ostatnio pismem z dnia 24. IX. 1973 r. Jeśli Obywatelka w najbliższych dniach nie nadesłanie wniosku, sprawa zapomogi w bieżącym roku nie będzie rozpatrzona.”

Panie Dyrektorko Naczelny DOKP! Pozwalam sobie zaapelować bezpośrednio do Pana z uprzejmą prośbą o osobistą interwencję w tej długo ciągnącej się i tak upokarzającej dla starej kobiety sprawie. Upokarzającej, bo zbywanej miesiącami do niczego nie prowadzącej korespondencją, zważywszy, że wniosek o zapomogę został już dawno przez Waszą podopieczną do Zarządu US-B przesłany, zaś wymagane przez Wydział Socjalno-Bytowy DOKP, oświadczenie, iż wspomniana nie korzysta z żadnej pomocy opieki społecznej na miejscu, przez Zespół Opieki Zdrowotnej Łódź-Górna (Ośrodek Opiekuna Społecznego) przekazane specjalnym pismem wydziałowi DOKP.

Nie chcę już powtarzać słów gorczy i rozżalenia, w jakich nasza Czytelniczka skwitowała taki sposób traktowania. Ze względu na podeszły wiek sztarmującej do Was renciści sami zresztą postaraliśmy się o przyspieszenie owego formalistycznego-biurokratycznego obiegu papierków powodując bezpośrednio przesłanie do DOKP z DRN Łódź-Górna wymaganego od starej kobiety dokumentu. Niestety, jak wynika z ostatniego pisma Waszej instytucji, nie na wiele to się zdało.

Jeszcze raz proszę Pana Dyrektora o definitywne rozstrzygnięcie tej naprawdę przykrej, z punktu widzenia współzycia społecznego, historii.



W zimowej pułapce



Na zdjęciu może tego dobrze nie widać, ale niejedyn z nas to zauważył lub nawet sam przeżył: samochód upada w przyziemie śniegu i dalej... Kobieta „buk-sują”, tryska spod nich brudnawa mokra sprząca i trzeba nie lada zabiegów kierowcy, żeby wy dostać się z pułapki. Problemy są zwłaszcza wtedy, gdy trafia się na śnieg odsunięty w boczną ulicę przez plug MPO, a chce się akurat skręcić w drugą ulicę.

Apelujemy: zgarniające śnieg — ale tak, by nie przysparzać kłopotów tym, którzy jeżdżą czasem nie tylko Piotrkowską! (s)

Miejski plan i budżet-1974

PREZYDIUM RN. M. ŁÓDZI PRZYJĘŁO WCZORAJ NA SWYM POSIEDZENIU PROJEKT BUDŻETU I PLANU NA ROK 1974. USTALONO WSTĘPNE DOCHODY I WYDATKI RADY NARODOWEJ W WYSOKOŚCI 4.320.672 TYS. ZŁ.

Zadania rosną. Dotyczą one w pierwszym rzędzie modernizacji miasta. Zwiększa poważnie są plany w budownictwie mieszkaniowym i tzw. towarzyszącym. Łódź przyrzeczone dodatkowo 150 mln zł na budownictwo mieszkaniowe z przeznaczeniem głównie na uzbrojenie terenu oraz 100 mln zł na kapitalne remonty urządzeń komunalnych. Plan uwzględni

nocześnie przygotowania do wznoszenia nowych obiektów. W celu rozbudowy mocy produkcyjnych trzeba uruchomić nową fabrykę domów.

W przemyśle rodzi się pilna potrzeba obniżenia kosztów własnych produkcji. Zakończony rozwój usług wymaga od spółdzielczości, przemysłu terenowego i rzemiosła postawienia tego zadania na pierwszym planie. Niezbędne będzie również wzmocnienie dyscypliny w zatrudnieniu i gospodarowaniu funduszem plac.

Konkurs gitary klasycznej

Jutro zaczyna się w Łodzi II Ogólnopolski Konkurs Gitary Klasycznej, którego organizatorami są Ludowy Instytut Muzyczny — Ośrodek Gitarowy i Ogólnopolska Estrada Młodych Muzyków. Udział w imprezie zgłosiło 19 osób specjalizujących się w grze na gitarze hiszpańskiej, zwanej także klasyczną, lub koncertową.

Laureaci konkursu zostaną wyłonieni w trzystopniowych eliminacjach. Na zwycięzców czekają nagrody pieniężne i rzeczowe, ponadto najlepszy gitarzysta — student, otrzyma nagrodę w postaci wycieczki do Włoch.

9 bm. o godz. 12 w sali koncertowej Filharmonii słuchać będziemy laureatów. (rg)

Jak wybrnąć z deficytu?

Deficyt siły roboczej w Łodzi ocenia się na ok. 3.400 osób. W tym 2.300 pracowników firm i przedsiębiorstw. Najbardziej poszukiwani są kierowcy, mechanicy, spawacze, murarze, cieśle, a także tkacze i krawcowi, bufetowcy, sprzedawcy, inżynierowie i technicy. W niektórych miesiącach brakowało już ok. 6.700 osób. Wiele zakładów bez uzasadnienia

przekroczyło planowane zatrudnienie i dlatego od połowy września do połowy listopada Wydział Zatrudnienia listywał całkowicie realizację zapotrzebowania na pracowników m. in. do ZPD „Kalina” i LZPB im. Obronców Pokoju. Nie zezwolenie na ogłoszenia o poszukiwaniu pracowników w prasie. Złote fakty niewłaściwego wykorzystywania specjalistów, braku dbałości o podnoszenie kwalifikacji załóg, a często również o lepszą organizację pracy, co sprzyja zamykaniu stanu liczebnego personelu. Fluktuacji kadry na pewno przeciwdziała obowiązek ustalania najniższych stawek płacy m. in. dla osób, które samowolnie porzuciły pracę w poprzednim zakładzie, lub z którymi umowa o pracę rozwiązana została bez wypowiedzenia, z winy pracownika. Niestety, nie wszystkie zakłady przestrzegają tych przepisów.

Rezerwy pracowników z woj. łódzkiego zostały już praktycznie wyczerpane, a zatrudnienie osób z innych okręgów wymagałoby znacznego zwiększenia miejsc w hotelach robotniczych. Przy występującym deficycie pracowników, kierownicy przedsiębiorstw muszą więcej niż dotychczas korzystać z osób pracujących na pełnym wymiarze godzin. Trzeba jednak dodać, że choć już Wydział Zatrudnienia dysponuje 400 takimi miejscami — chętnych brak. Wydaje się, że zbyt mało uwagi przywiązujemy do propagowania tej formy zatrudnienia i stworzenia dla osób pracujących na pół czy ćwierć etatu dobrych warunków (odpowiednie godziny pracy, opieka socjalna itd.). (Kas.)

dzieci dzieciom

Jak co roku, najwięcej wśród ofiarodawców jest członków drużyn harcerskich i kół PCK. Zastęp „Szarek” 18 drużyny LDH — szczer Szarych Szeregów — Ośrodek Doly przy Szkole Podstawowej nr 21 (ul. E. Piłsudskiego 32) zebrał książki: K. Laskowski, M. Bajak, G. Karasińska, M. Gawlik, K. Kędzióra, M. Komorowska, J. Zurek, A. Józefowicz i I. Kłopska. Delegacja z kl. I-e (Kolo PCK) XXI LO (ul. Kopernika 2) — P. Kłosinski, A. Cholewicki, J. Jarniewicz, M. Chalczyński i A. Ryśki — dostarczyła obuwie i książki. Zbiórkę zorganizowała prof. Radwicka. W kl. I-a Szkoły Podstawowej nr 154 (Fabryczna 4) zbiórkę zorganizowała wychowawczyni B. Rudnicka przy pomocy P. Zajdler z Komitetu Rodzicielskiego. Dary przekazał: B. Majcher, V. Drewniak, I. Zganajca, A. Janas, D. Brzozowska, E. Stolarska, M. Wieladek, M. Ferchow, T. Garbowska, J. Kamińska, D. Szewczyk, J. Zatoński i K. Zajdler. Kilkakrotnie w naszej akcji wzięło udział Kolo PCK przy Liceum Ekonomicznym nr 3 (Armii Czerwonej 113118). Zbiórkę zainicjowała prof. Ciszewska a delegacja: M. Staniewicz, M. Cichocki, K. Drozdowski, K. Kaniewski, J. Dwojczak, W. Kubiak i A. Tomczyk przekazała obuwie, książki, zeszyty. Dwa duże kosze z zabawkami i książkami oraz obuwie otrzymał mi z Zasadniczej Szkoły Handlowej dokształcającej (ul. Kilińskiego 70). Zbiórka patronowała opiekunka Samorządu Szkolnego T. Rutkowska. Dary przyniosły: D. Lipska, K. Wenick, G. Stefaniak, J. Witkowska. Kolo PCK i ZHP ze Szkoły nr 96 (Sienkiewicza 35) przekazały buty, obuwie, książki i zabawki. Młodzież bierze udział w naszej akcji od początku. Zbiórce patronuje opiekunka Kolo PCK — K. Burzyńska. Päckki dostarczyli: A. Stańczyk, W. Ciesielska, M. Mikołajewski, W. Górski i P. Serwa. Zabawki, książki i obuwie przekazała drużyna zuchów „Wesołe krasnale” — szczer przy Szkole 49 (Staszica 1/3) pod opieką drużynową A. Studzińskiej. Ofiarodawcy indywidualni: Jerzy

Ganef (pl. Komuny Paryskiej 4), Romuald Stelmach (Lutomierska 130), Ewa Zuchowicz (Rojna 15), Marek Antczak (Zaolziańska 65 — po raz piąty). Bezmiernie przekazano obuwie i zabawki. (k)



Table with 2 columns: Information type and phone number. Includes: Informacja telefoniczna 03, Straż Pożarna 08, 666-11, 595-55, Pogotowie Ratunkowe 09, Pogotowie MO 07, Informacja kolejowa 635-55, Informacja PKS 265-36, 517-20, Pogotowie wodociągowe 835-46, Pogotowie gazowe 395-83, Pogotowie energetyczne 334-23, Pogotowie ciepłownicze 253-11.

Table with 2 columns: Theater name and showtimes. Includes: WIELKI — godz. 19 „Zaczarowany flak”, POWSZECHNY — godz. 16 „Słoneczny kraj” (zamkn.), 19.15 „Kotka na rozpalmym blaszanym dachu”, NOWY — godz. 19.15 „Zaklinacz deszczu”, MAŁA SALA — godz. 17 „Czekając na Godota”, JARACZA — nieczynny, MAŁA SCENA — nieczynny, TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Tredowata”, MUZYCZNY — godz. 19 „Dziewczyna szeryfa”, ARLEKIN — godz. 17.30 „Diabelskie pułapki”, PINOKIO — godz. 17.30 „Jak to wilków cała zgraja chciała porwać Mikołaja”.

Table with 2 columns: Museum name and location. Includes: SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 11-19 (wstęp wolny), HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 9-19, HISTORIA WŁÓKIENICTWA (ul. Piotrkowska 282) godz. 10-17, ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) godz. 10-17, EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza) godz. 10-17.

Table with 2 columns: Zoo name and showtimes. Includes: LÓDZKIE ZOO — czynne w godz. 9-15.30 (kasa czynna do godz. 15), PALMIARNIA — nieczynna.

Table with 2 columns: Cinema name and showtimes. Includes: BALIYK — „W pustyni i w puszczy” (pol.) od lat 7, godz. 10, 15.15, 19, LUTNIA — „Komandosi” (wl.) od lat 16, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30, POLONIA — „W pustyni i w puszczy” (pol.) od lat 7, godz. 10, 15.15, 19, WISLA — „Urlop w więzieniu” (B) (wl.) od lat 16, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30, WŁÓKIENIARZ — „Chłopi” cz. I i II od lat 14 (pol.) godz. 9, 12.15, 15.30, 19, WOLNOŚĆ — „El Dorado” (USA) od lat 14, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, ZACHĘTA — „El Dorado” (USA) od lat 14, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, LDK — „Król, dama, waler” (NRF) od lat 16, godz. 15, 17.30, 20, STYLOWY — Tylko dla kin studyjnych „Jesteśmy nady” od lat 15 (weg.) godz. 16, 18, 20, STUDIO — „Nackomani” (USA) od lat 18 godz. 17, 19 (g. 21 — seans zamknięty), TATRY — „Seksolaki” (A) od lat 14 (pol.) g. 10, 11.45, 13.30, 15.30, Pożegnanie z filmem „Głosuję

na miłość” (jug.) od lat 16, g. 17.30, 19.30, CZAJKA — „Bład szeryfa” (NRD) od lat 14, godz. 17, 19, DKM — „Walter broni Sarajewa” (jug.) od lat 14, godz. 16, 19, ENERGETYK — „Godzilla kontra Hedora” (jap.) od lat 14, godz. 17, 19, KOLEJARZ — nieczynny, GDYNIA — „Gorący śnieg” (A) (radz.) od lat 14, godz. 10, 12.15, 14.30, „Zbieg z Alcatraz” (USA) od lat 18, godz. 17, 19.30, HALKA — „Arabeska” (B) od lat 14 (ang.) godz. 19, 1 MAJA — „Love story” (USA) od lat 16, godz. 15 (g. 17, 19 — seans zamknięty), MŁODA GWARDIA — „Kapturys Maril” (franc.) od lat 11, godz. 10, 12, „Pan Wołodyjowski” (A) (pol.) od lat 14, g. 14, „Graczi” (A) (radz.) od lat 16, godz. 17, 19.30, MUZA — „Pippi” (A) (szwedz.) od lat 7, godz. 14 „Dramat zbrodni” (wl.) od lat 16, godz. 16, 18, 20, OKA — „Postanowienie” (ang.) od lat 16, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, POLESIE — „Roztargniony” (fr.) od lat 14, godz. 17, 19, POPULARNE — „Dziewczyna na miotle” (czeski) od lat 11, g. 17, „Świadek koronny” (wl.) od lat 18, godz. 19, PRZEDWIOŚNIE — „Morderca samotnych kobiet” (NRD) od lat 18, godz. 15.30, 17.45, 20, PIONIER — „Panienka z okienka” (A) (pol.) od lat 11, g. 14 „Zdobycze” (wl.) od lat 13, godz. 17, 19.30, POKÓJ — „Wielka, wielka, największa” (A) (pol.) od lat 7, godz. 14 „Maly zbieg” (A) (radz.-jap.) od lat 11, godz. 16 „Narceczona pirata” (franc.) od lat 18, godz. 18, 20, REKORD — „Maly wielki człowiek” (B) (USA) od lat 16, g. 16, 19, ROMA — „Klan Sycylijszyków” (fr.) od lat 16, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, SOJUSZ — „Zwarlowany weekend” (fr.) od lat 11, godz. 16, „Niech bestia zdycha” (fr.) od lat 18, godz. 18, STOKI — „Złoto Mackenny” (B) (USA) od lat 16, godz. 15, 17.30, 20, SWIT — „Dzielnicy wojak Rosolino” (B) (wl.-jug.) od lat 14, g. 15.30, 17.45, 20

DZURY APEK Przybyszewskiego 41, Sporna 83, Piotrkowska 193, Gdańska 80, Pl. Wolności 2, Dąbrowskiego 89, Wielkopolska 53a, Obr. Stalingradu 15.

DZURY SZPITALI Instytut Polonistyczny i Ginekologii ul. Sterlinga 13 — Klinika Polonistyczna ul. Curie-Skłodowskiej 15 — Klinika Ginekologii — dzialnica Śródmieście i z dzialnicy Górna: Poradnia „K” z ul. Falińskiego.

Szpital im. M. Madurowicza — Klinika Pol.-Gin. AM — dzialnica Polonie Poradnia „K” ul. Przybyszewskiego 82 i „K” ul. Sędziwskiej 4 Libelta. Szpital im. M. Kopernika — Odrzańska, Cieszkowskiego, Lecznica i Rzgowska. Szpital im. H. Wolf — dzialnica Widzew oraz dzialnica Bałuty oprócz Poradni „K” ul. Sędziwskiej 4 Libelta. Szpital im. H. Jordana — dzialnica Bałuty: Poradnia „K” ul. Sędziwskiej 4 Libelta. Chirurgia ogólna — Szpital im. Sterlinga (Sterlinga 1/3) Chirurgia urazowa — Szpital im. Jonschera (Milonowa 14) Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczarska 195) Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milonowa 14) Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatryi AM (Sporna 35/30) Chirurgia szczeniowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66. Ogólnopolski Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia i telefon 615-19, czynny jest w godz. 7-21 oprócz niedziel i świąt.

Informacje przedsiębiorcze

Codziennie z magazynów do sklepów spożywczych podległych LPHS przewozi się ok. 400 ton różnego rodzaju artykułów spożywczych, w większości tzw. masowych, choć zaczyna się już pojawiać artykuły typowo świąteczne — rodzynki, migdały, suszone śliwki. Dostawy niektórych awizowanych artykułów spożywczych z importu nieco się jednak spóźniają. Nie dotyczy to na szczęście grapefrutów cytryn, mandarynek, których nadchodzi dużo. Będą także banany, a więc jeśli wziąć pod uwagę, że i jabłek mamy pod dostatkiem — owoców na świątecznym stole nie powinno zabraknąć.

Pod dostatkiem będzie także drobiu. Tegoroczny nieurodzaj grzybów handel chce nadrobić zwiększoną ofertą pieczarek. Sprzedaż według świątecznych rozpocznie się 16 grudnia. Nie powinno zabraknąć też przypraw do mięs, chrzanu, ogórków konserwowych i kiszonych, musztard. Zapowiadane jest dobre zaopatrzenie w tradycyjne ciasta — makowce, serniki, pierniki. Nie zabraknie też maku. Karpianki handlować będą 24 sklepy i 15 ruchomych punktów, a także stoiska w większych zakładach pracy. Od 10 grudnia zawierają się w handlu inwentaryzacja.

„Balaton” do remontu!

Kilka dni temu zamknięty został „Balaton”, największy i najpopularniejszy bar szybkiej obsługi w Łodzi. Poddany on zostanie gruntownemu remontowi. Jak się dowiadujemy, w nowym „Balatonie” inny będzie wystrój kawiarni — ściany i sufit pokryte zostaną boazerią, przebudowany zostanie także bufet, przewiduje się również wymianę mebli. Zmiana ulegnie też część „tanceczna” kawiarni. Scena przystosowana będzie do występów kabaretowych, zamontowana zostanie estrada.

Pewne zmiany wprowadzone zostaną również w barze na partyzance. Na wzór warszawskich barów obniżone zostaną stoliki (do 70 cm). Doświadczenie uczy, że ławki są bardziej funkcjonalne. Przy filarach wydzielone zostaną kąciki na małe szatnie. Po zakończeniu remontu „Balatonu” odcchną też z ulgą mieszkańcy okolicznych domów. Bar podłączony zostanie do sieci ciepłowniczej, a tym samym wreszcie likwidacji ulegnie uciążliwy „kopciuch”.

Strykowska otwarta

Po przebudowie otwarta została wczoraj dla ruchu ulica Strykowska. W związku z tym dziś autobusy MPK linii „51”, „58”, „80” i „D” wróciły na swoje zwykłe trasy.

Otwarcie „Balatonu” po remoncie przewidziane jest w drugim kwartale przyszłego roku. Na czas remontu przedłużone zostaną godziny otwarcia barów położonych w pobliżu: „Bankowego”, „Rekordu”. Otwarte będą one również w niedziele w godz. 10-18. (J. C.)

Przez dach do... aresztu

Funkcjonariusze MO, patrolujący w nocy ul. Przybyszewskiego, spostrzegli dwóch mężczyzn z workami na plecach. Na widok milicjan-tów porzucili oni swój „bagaż” i zaczęli uciekać. Udało się to tylko jednemu. Drugiego po krótkim pościgu ujęto. Okazało się, że jest to Ryszard S., karany już w przeszłości za włamanie. W workach były bluzki i przedza wartości ok. 48 tys. zł. Początkowo Ryszard S. nie przyznawał się do przestępstwa. Funkcjonariusze z KD MO-Górna byli w

kłopotcie, ponieważ nie dostali jeszcze sygnału o włamaniu. Dopiero następnego dnia zawiadomiono ich, że nieznani sprawcy włamali się do magazynu PKS przy ul. Strykowskiej. Sytuacja stała się jasna — dowodzący byli oczywiście. Ryszarda S. aresztowano. Po dwóch dniach dołączył do niego współlnik ze zbrodniczej wyprawy, Zbigniew G. W trakcie dochodzenia ustalono, że dostali się oni do magazynu przez dach, w którym jest małe okienko. (je)

DZIŚ - 6 grudnia

LÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TEKSTYLNO-ODZIEŻOWE zaprasza dzieci do sklepów przy ul. ul.:



▼ Piotrkowskiej 9, ▼ Piotrkowskiej 26, ▼ Dąbrowskiego 93. MALI KLIENCI będą otrzymywali przy zakupie premie w postaci BILETU DO TEATRU „ARLEKIN”. Ponadto Mikołaj zaprasza dzieci do sklepów przy ul. ul. Piotrkowskiej 9, Dąbrowskiego 93 i do Domu Handlowego „TEOFIL” przy ul. Aleksandrowskiej 38.

W kilku zdaniach

„Żywa Krzyżówka”, czyli „Rozkosze Lamania Głowy” — czys o godz. 14 w Technikum Przemysłu Spożywczego (ul. Praussa 4). W programie: krzyżówki, szifrogramy, rebusy, oraz wstępy artystyczne w wykonaniu laureatów ogólnopolskiego konkursu piosenki harcerskiej. Wstęp za zaproszeniami. DDK Łódź-Polesie (ul. Wapienia 15) przyjmuje zapisy na kurs kroju i szycia II stopnia. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat DDK — codziennie w godz. 15-20.



Kontra!

„Nawigując do propozycji inż. Wojciechowego, aby podnosić skuteczność telefonu podając swój numer i nazwisko — co ma zapobiec niepotrzebnemu wleślowaniu — stwierdzam, że absolutnie się z tym nie zgadzam. Z jakiej racji mam przedstawić się tylko w komu, podając mój numer może jakimś zarównościwoś! Moim zdaniem, powinno być odwrotnie — po uzyskaniu połączenia — zaproszenie do rozmowy — czy to numer taki, lub czy to mieszkanie państwa leśnińskich. Myślę, że to jest najwłaściwsze. Nikt nie dekonspiruje się przed obcym, a rozmowa jest krótka. Łączę pozdrowienia.”

Maria Wojnarowska. Mamy więc oto spojrzenie z zupełnie innej strony, choć cel jest ten sam — niepotrzebnie nie zabierać sobie czasu. Prosimy o następną opinię na ten temat. Podziękowania dla naszej Czytelniczki. R.

Fluktuacja i choroby

19 października w notatce „Poszłam do dyrekcji” napisaliśmy o pralni nr 17 przy ul. Armii Czerwonej. Oto wyjaśnienia Miejskiej Pralni i FortArii: „Przyjęta zamknięcia punktu (w połowie października — R.) była duża fluktuacja kadry i liczne choroby personelu. Wobec tego zmuszeni byliśmy prowadzić punkt usługowy przy jednoosobowej obsadzie. Niezależnie od tego stwierdzono, że faktycznie punkt ten w dniu 16. X. był zamknięty z uwagi na celony kierowniczą wysłano do zakładu produkcyjnego w celu zatwierdzenia spraw służbowych. Zwrócono jej uwagę by w przyszłości taka sytuacja nie powtórzyła się”. Dalej MPiF piszą, że teraz pracują tam już dwie osoby oraz przepraszą klientów za sprawony im zawód. R.

Kawiarnia w „Centralu”

Zebrało nam się trochę wyjaśnień PSS-Oddziału Gastronomii i Produkcji kulinarnych nasze trzy notatki na temat kawiarni w „Centralu”. Najpierw odpowiedź na skargę konsumentek, którym przeszkadzały zapachy biłogostu: „Biłogost i inne proste dania zostały wprowadzone na wielokrotne próby klientów kawiarni, zwłaszcza młodzieży studentek. Nie stwierdziliśmy obecności nieprzyjemnego zapachu, ponieważ potrawy te dołożone są już gotowe, a ponadto kawiarnia wyposażona jest w dobrze działające urządzenia klimatyzacyjne”. Odnosnie braku „wuzetek”: kawiarnia ma wiele innych ciast i słodczych (specjalizacja), więc chyba można jej wybaczyć brak akurat tego asortymentu. Dwukrotnie kierowano do Reflektorka skargi, że nie można wejść do drugiej sali w kawiarni „Centralu”. Oto co pisze o tym PSS: „W drugiej sali często odbywają się pokazy mody itp. i wówczas na kilka godzin przedtępną zamyka się tę salę celony odpowiedniego jej przygotowania. Rezerwuante sali uzgadniane jest z dyrekcją SDH „Centralu”. Kelnierka, która nieaktownie zachowała się wobec konsumenta, otrzymała wypowiedzenie pracy. Zmientono również kierownictwo kawiarni. Mam nadzieję, że te zmiany wpłyną na poprawę pracy kawiarni i odzyskają przez nią dobrej opinii u Konsumentów.” Tylko o to nam chodzi. R.

Powtarzamy pytanie

„Reflektorku, czy nie wiesz gdzie się podziały ostre zmywaki do naczyń po 6 zł.80 gr. produkcji Spółdzielni Pracy Tworzywo Sztucznych „Unia” w „Krawcowie”? Od wielu miesięcy szukam ich w łódzkich sklepach. Były naprawdę dobre. Zaują, że już ich nie ma”. A. R. Bijemy się w piersi — nie wiemy. Poczekajmy, uspołnie az ktoś nam to wyjaśni. R.

Piszcie do nas i telefonujcie, czekamy!

Adres Reflektorka: „Dziennik Łódzki”, ul. Piotrkowska 96, 90-103, Łódź. „Reflektorem po Łodzi”. Nasze telefony: 337-47 i 341-10.

NA DESKACH ARCHITEKTA

Latem br. rozstrzygnięty został konkurs na gmach Muzeum Sztuki w Łodzi. O rozwiązanie tak trudnego, unikalnego zadania, pokusiło się 50 zespołów projektanckich z całej Polski. Sądowi konkursowemu najbardziej przypadł do gustu projekt młodego architekta warszawskiego, inż. Jana Fisera. Jednakże zwycięzca konkursu nie podjął się opracowania projektu technicznego.

W tej sytuacji organizatorzy poszli szukać architekta doświadczonego w projektowaniu nietypowych budynków przeznaczonych na cele kulturalne. Znaleźli takiego w osobie mgr inż. Bolesława Kardaszewskiego. Inż. Kardaszewski propozycję przyjął, ponieważ zaś jego macierzyste biuro, Miastoprojekt — Łódź, również ją uznało za cenną dla siebie i zaszczytną, sądzić należy, że opracowanie projektu technicznego Muzeum Sztuki weszło w stadium robocze.

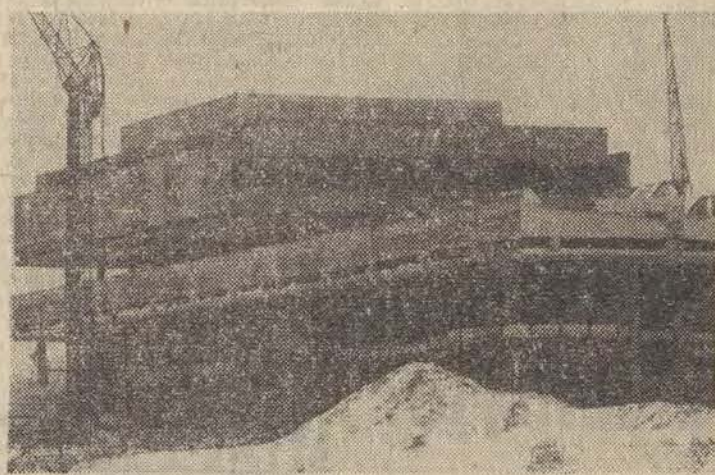
Od czasu budowy Teatru Wielkiego Łódź nie miała tak znacznej inwestycji kulturalnej. 130 tys. m sześciu, 300 milionów zł, urozmaity program, unikalność w skali co najmniej Europy. Toteż zakończenia prac nad projektem nie należy spodziewać się wcześniej niż w końcu 1975 roku. W skali wielkich inwestycji nie jest to tak wiele. Byłobyśmy szczęśliwi, gdyby w roku 1976 ruszyły roboty budowlane.

Warto przy okazji dodać, że inż. Kardaszewski uczestniczył w dwóch jeszcze pracach określających go

jako specjaliste w dziedzinie projektów podobnego rodzaju.

Przy wylocie z Łodzi w stronę Warszawy, cieszy oko wyraźna już dziś bryła Szkoły Sztuk Plastycznych. Jej projekt powstał przy współpracy inż. Kardaszewskiego z inż. Włodzimierzem Nowakowskim. Jest to również gmach unikalny w skali Polski. Większość szkół i akademii plastycznych mieści się w budynkach zabytkowych. Natomiast zdaniem inż. Kardaszewskiego, przyszły artysta winien kształcić się w warunkach zupełnie niepodobnych do tych, w jakich przebywa na co dzień, aby samo otoczenie narzucało mu konieczność myślenia oryginalnego. Stąd też projektując budynek tego typu należy nierzadko łamać pewne kanony, od dawna przyjęte w architekturze jako obowiązujące, żeby nie powiedzieć — niewzruszalne.

Nazwisko inż. Bolesława Kardaszewskiego wiąże się z innym jeszcze projektem, którego realizacja bardzo leży lodzianom na sercu. Jak wiadomo, w parku na Zdrowiu, w miejscu, w którym



ginieł rewolucyjności roku 1905, ma powstać pomnik upamiętniający walkę robotników łódzkich o wolność narodową i społeczną. W wyniku konkursu wyłoniono dwie prace jako najtrafniej syntetyzujące idee takiego pomnika. Jedną z nich jest dziełem art. rzeźbiarza Karpińskiego, druga powstała przy współpracy doc. Gustawa A. Zemły (autora pomnika Powstań Śląskich w Katowicach) oraz inż.

Kardaszewskiego. Waży się w tej chwili decyzje, który z dwóch tych projektów zostanie zrealizowany na Zdrowiu. (J. U.)

Na zdjęciu: Nowy gmach Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych. Widok od strony narożnika Wojska Polskiego — Sporna.

Fot: A. Wach

— Uprawia Pan rysunek satyryczny, karykaturę polityczną, plakat, ilustrację książkową. Która z tych dyscyplin jest Panu najbliższa?

— Nie wymienił pan dość istotnej — pisarstwa. Wydałem 2 książki, kilka mam w przygotowaniu. Największą przyjemność sprawia mi jednak robienie plakatu, co jest najbardziej pracochłonne i najmniej płatne.

— Książki, które Pan wydał, to...
— „Parodia anegdot historycznych, które drukowane były w „Szpilekach”. Druga zaś ma charakter wspomnieniowy, ukazała się pt. „ERL 69 donosi”. Napisałem też historię „Szpilek” dla „Czytelnika” i wraz z Hanną Górską „Historię karykatury polskiej”, która jest jedyną pracą tego rodzaju na naszym gruncie. Obejmuje ona historię naszej karykatury od XIII w. do czasów dzisiejszych.

— Trwająca w Warszawie wystawa pańskich prac szczególnie eksponuje plakat. W związku z tym nasuwa się refleksja. U schyłku lat pięćdziesiątych polski plakat filmowy należał do najlepszych i najbardziej znanych w świecie. To także po części Pana zasługa. Jak Pan ocenia dzisiejszy plakat filmowy?

— Sądzę, że nastąpił pewien regres. Jedną z przyczyn tego zjawiska jest strona ekonomiczna. Wielu kolegów traktuje dziś plakat tylko jako hobby. Wystartowaliśmy w bardzo szczęśliwym dla nas okresie. Było nas kilku: Tomaszewski, Trepkowski, Zamecznik. Plakat nasz był oryginalny, odbiegał od złych tradycji. Nie były to już powiększone foty czy realistyczne „sceny” z filmów. Robiliśmy po prostu dobrą grafikę na temat filmu. Mogliśmy sobie na to pozwolić, bo ludzie i tak szli do kina bez względu na to czy plakat był... dobry czy zły...
— Słyszy się czasami uwagi, że plakat współczesny jest mało komunikatywny...



— Konflikt ten ciągnie się od 1945 r. W kinematografii polskiej pracowało wówczas wielu ludzi z filmu przedwojennego, że wszystkimi nawykami i gustami kina komercyjnego. Zarzucali nam brak komunikatywności, ponieważ proponowaliśmy rozwiązania inne niż te, do których się przyzwyczaili.

Zeby plakat filmowy zachęcał dziś do pójścia na film powinien być o wiele większy. Gdy Warszawa była zburzona, plakat na parkanie był widoczny, jednak dziś, kiedy mamy takie gmachy jak hotel „Forum”, plakat w skali tego domu jest mniejszy niż znaczek na kopercie. Sądzę, że powinno się znaleźć nowe formy propagandy wizualnej. Proponowaliśmy 4-krotne zwiększenie wielkości plakatu, przy 4-krotnym zmniejszeniu nakładu.

— Znałe są pańskie dowolne sytuacyjne, choćby historia, która doprowadziła do przydzielenia redakcji „Szpilek” lokalu na Pl. Trzech Krzyży. Czy ostatnio coś się w tej materii zdarzyło?

— Dzwoniłem niedawno do kolegi Antoniego Marianowicza. Usłyszałem w słuchawce — Pan Marianowicz jest kapie. Zapytałem — czy pan Marianowicz jest brudny? Nie, odpowiedziano — pan Marianowicz jest czysty. Powiedziałem wtedy: jeśli jest czysty to po co się kapie?

— Czy to było ostatnie zdanie, które zamienił Pan z rozmówcą?

— Tak, ostatnie.
— Jak Pan ocenia współczesną satyrę polską?

— Nie jest najgorsza. Pierwsza wystawa „Szpilek” we Włoszech w sierpniu 1957 r. była rewelacją. Przede wszystkim pod względem formy. Nasi rysownicy reprezentują niesłychane bogactwo stylów. Dla odbiorców zagranicznych było to zaskoczenie. Po drugie — swoboda wypowiedzi. Uświadomiliśmy im, że my sami krytykujemy nasze niedociągnięcia często dużo ostrzej niż nasi obserwatorzy z zewnątrz.

— Popatrzcie na Jarka — w lot chwytą każde słowo nauczycielki, niewiele rzeczy trzeba mu powtarzać dwa razy. Już w przedszkolu nauczył się płynnie czytać, jest bystry, inteligentny, zdolny. Gorzej z Maćkiem... Ten to jednym uchem słucha, a drugim wypuszcza. Mimo, że upłynęło już kilka miesięcy nauki ma ogromne trudności z czytaniem, flumacznie mu czegokolwiek to meka. Krótko mówiąc jest uczniem dużo gorszym i kto wie czy zupełnie normalnym...

przyczyn powodujących zahamowania rozwojowe i trudności dziecka w nauce. Rzecz jasna w każdym roczniku dzieci wybierających się do szkoły znajduje się niewielki procent dzieci wykazujących pewne psychiczne upośledzenie. Dzieci te, aby osiągnąć efekty w nauce, potrzebują więcej czasu i odmiennych metod dydaktycznych, które zapewnią im szkoła specjalna. Inna — i znacznie większa grupa — to dzieci tzw. ociężałe umysłowo, al-

lować się kandydaci do klas uzasadnionych. Reasumując — psychologowie i pedagodzy są zdania, że dzieci ociężałe umysłowo poddawane dodatkowym zabiegom pedagogicznym, otoczone troskliwą opieką domu, szkoły, a w pewnych wypadkach poddawane leczeniu w poradni osiągną w szkołach normalnych dostateczne wyniki w nauce.

Spory procent uczniów napotykający na trudności w klasie pierwszej

Oczywiście we wszystkich szkołach i to nie tylko na Górnym przygotowywane są obecnie coraz lepsze i różnorodnie plany pomocy uczniom słabym. Sek jednak w tym, że na razie jest to ciągle jeszcze leczenie objawów, zamiast zapobiegania przyczynie choroby. „Zamiast wyrównywać różnice musimy starać się nie dopuścić do ich powstawania — powiadają niektórzy pedagodzy — a poza tym grzechów szkoły wobec najmłodszych uczniów jest ciągle niemało”. Właśnie — jak chociażby zbyt duża ilość uczniów w klasie, „przerzucanie” pierwszaków na drugą lub trzecią zmianę — w wyniku czego rozpoczynają one lekcje w nieodpowiedniej porze, brak wielu pomocy — np. tablic, na których wyraźnie byłoby widać to co „pani” napisała, ławek odpowiednich do wzrostu i budowy małych dzieci, sal gimnastycznych, by maluchy nie musiały ćwiczyć na korytarzach itp., itd. Można by do tego dodać małą popularność nowoczesnych metod dydaktycznych w klasach I—IV, ciąg dominujący na lekcjach werbalizm i wiele innych, czekających na usunięcie mankamentów. Stąd też warto przypomnieć raz jeszcze, że nauczanie początkowe jest podstawowym fundamentem systemu oświaty, zabezpieczać ma wszechstronny rozwój dziecka. Każdego. I to nie tylko na papierze...

ZDZISŁAW SZCZEPANIAK

CI GORSI...

Tego rodzaju cenzurki wystawia się bardzo łatwo i nie tylko w szkole. Kto wie jak to tam jest z miejscem dla Macka w czasie podwórkowych zabaw i kiedy któryś z rozłoszczonych kolegów krzyknie za nim po raz pierwszy „ty debilu!”

A przecież Maciek jest dzieckiem normalnym, a owa skrytość, upór, niezaradność, czy „ociężałość umysłowa” wyrosły m. in. na strachu przed ojcowskim pasem uznającym jedyną pedagogikę: „garbowanie skóry”, z tego że Maciek nie chodził do przedszkola — „bo po co?”, że ma wadę wzroku i już dawno powinien nosić okulary, że...

Jest jednym z tych 15—20 proc. dzieci w wieku szkolnym, które nie radzą sobie dostatecznie z opanowaniem materiałów lekcyjnych. To one przede wszystkim zbierają dwójki, powtarzają klasy, uciekają ze szkoły. To głównie ich udziałem są rozmaite uczniowskie dramaty, które czasami kończą się nawet tragicznie. Wiele z tych dzieci często już w momencie startu do szkolnych obowiązków zostaje w tyle, by z biegiem lat „odstawać” coraz bardziej od reszty rówieśników. Dlaczego tak się dzieje? Skąd się biorą ci gorsi, nie dopasowani, trudni, opóźnieni w rozwoju? Jak w porę dostrzec ich braki — jak im pomóc nadrobić to, co tylko pozornie wydaje się nie do nadrobienia. Sprawa form i metod wczesnego wykrywania uczniowskich niedoborów psychicznych — co stanowi warunek skutecznego ich wyrównywania w klasach pierwszych — zajmowało się niedawno kolegium łódzkiego Kuratorium, a obszerny materiał na ten temat przygotowany przez Wydział Oświaty Prez DRN-Górna przyniósł szereg ciekawych i wartych szerszego upowszechnienia wniosków.

Zdaniem fachowców, pedagogów, władz oświatowych — „niepowodzenia szkolne, wbrew panującej powszechnie — również w środowisku nauczycielskim — opinii nie muszą wynikać z niedorozwoju lub ociężałości umysłowej. Napotykać na nie dzieci najzupełniej normalnie rozwinięte, ale np. niedojrzałe społecznie, zaniedbane przez dom, dzieci z fragmentarycznymi deficytami rozwojowymi, wadami słuchu, wzroku, i in.” Krótko mówiąc są to dzieci wymagające szczególnej opieki i pomocy. Staje się przy tym oczywiste, że same wczesniejsze zapisy do szkół połączone z badaniami dojrzałości szkolnej, ani też posiadająca jeszcze sporo mankamentów praca reedukacyjna w ośmioklaszkach i przedszkolach, nie rozwiążą problemu dobrego startu szkolnego tych dzieci, które nie są do niego należycie przygotowane. Konieczne jest natychmiastowe „przejęcie paleczki” przez szkołę — otoczenie dzieci z klas I—IV troskliwą opieką pedagogiczną dla wyeliminowania

bo po prostu dzieci uczące się wolniej — co może być spowodowane zaniedbaniami pedagogicznymi, sprężonymi najczęściej ze złymi warunkami środowiskowymi, chorobą, drobnymi uszkodzeniami układu nerwowego itd.

Dzieci te już w klasie pierwszej napotykają na trudności. Nie rozumieją bardziej złożonych poleceń nauczyciela, nie potrafią się podporządkować jego nakazom i zakazom, wykazują pewne opóźnienia w rozwoju psychomotorycznym. Dla tych dzieci o obniżonej sprawności intelektualnej bardzo ważny jest więc okres przygotowania w klasie pierwszej. Stąd też odpowiednia wczesna diagnoza pedagogiczna pozwala na prowadzenie zajęć reedukacyjnych już wówczas, gdy uczeń nie ma jeszcze braków w wiadomościach szkolnych, gdy nie stracił chęci do nauki z braku osiągnięć i zanim stwierdził, że jest tym gorszym. W przyszłości z uczniem o obniżonej sprawności intelektualnej powinni w pierwszym rzędzie rekrui-

ma poziom rozwoju umysłowego w normie. Są to jednak dzieci, u których w wyniku badań stwierdza się opóźnienia i zakłócenia dotyczące sprężenia wzrokowych, słuchowych bez wyraźnych defektów narządów wzroku czy słuchu. Te „mikrodefekty” potrafią jednak być bardzo uciążliwe — i dlatego niektóre dzieci mają kłopoty z czytaniem, pisaniem popełniają błędy — nie rozróżniają np. podobnych dźwiękowo liter i głosek, mają trudności z przyswojeniem sobie podstawowych pojęć geometrycznych, itd. Dzieci te wymagają specjalnych ćwiczeń korekcyjnych i zastosowania specjalnych, dostosowanych do swoich defektów, metod nauczania oraz okresowego obniżenia szkolnych wymagań.

Częste błędy wychowawcze popełniane wobec wszystkich tych dzieci już od najmłodszych lat życia — wynikające z niezrozumienia specyfiki ich rozwoju sprawiają, że zaburzenia zamiast z wiekiem wyrównywać stopniowo się potęgują.

Gawędy o KSIĄŻKACH

Zbliżają się święta, a wraz z nimi pytanie: co kupić najbliższemu na prezent gwiazdkowy. Wszystkimi tym, którzy nie będą kupować samochodów, kolii brylantowych itp. drobniaków proponuje i w tym roku przyjąć zasadę — najlepszym i najmilszym upominkiem jest książka. Powtarzając to hasło zdaje sobie doskonale sprawę z tego na co się narażam. Jeśli wydawnictwa nasze drogie zawiodą i tym razem i wyciągną z magazynów buble tudzież zdejmą z maszyn drukarskich pachnące świeżą farbą tzw. egoty, Czytelnicy gotowi mi będą — notabene słusznie — nawiązać. Wierzę jednak że mądrzy ludzie w naszych oficynach wydawniczych pomyśleli o Gwiazdce nieco wcześniej i zrobią „wszystkim miłą niespodziankę”. Poczekamy, zobaczymy.

Na razie chciałbym polecić Czytelnikom

kilka tytułów, które już w księgarniach znajdują się i warto je kupić.

Zjemy naprawdę w epoce coraz dokładniejszego poznawania fascynujących tajemnic kosmosu, eksplozji myśli naukowej i techniki, ale tak naprawdę czasem w tajemnicy przed samym sobą niejedynemu czy niejednemu mówi sobie: są jednak rzeczy dziwne, których rozum nie ogarnia, są zdarzenia niewytłumaczalne. Są ponoć — jak twierdzi Mrozek — złośliwe krasnoludki, które robią brzydkie rzeczy do kwaśnego mleka. Zarty, żarty, ale jeszcze niedawno pokazywano mi czarodziejską różdżkę, która ponoć bezbłędnie wskazywać miała ukrytą w głębi ziemi wodę. Zaprzyżniony ze mną stary poeta góralski obiecywał mi, że pójdziemy o północy w jedną z tatrzańskich dolin, gdzie diabeł ukrył ogromne skarby, zaś młoda góralka niedaleko Bukowiny pokazywała mi miejsce, gdzie boginki gonily jej dziadka w celach zupełnie jednoznacznych...

Tajemnicze historyjki przypominały mi się, gdy czytałem ogromnie interesującą książkę historyka węgierskiego Istvána Rath-Vegha — „Historia ludzkiego szaleństwa”. Autor, wytrawny znawca demonologii, badacz krętych ścieżek człowieczych szaleństw, w sposób frapujący pisze o średniowiecznych (i późniejszych) procesach czarownic, szariatanaach i szatanach, poszukiwaczach kamienia filozoficznego i eliksiru młodości, zabobonach i dworskich obyczajach, magikach i fakirach, torturach i zemstach zła grobu.

Na półkach księgarni

- NAUKI SPOŁECZNO-POLITYCZNE I EKONOMICZNE
- J. Kremy-Saloni — Geografia ekonomiczna Rumunii. PWE 1973 r., str. 365, zł 28.
- T. B. Kozłowski — Optymalne wielkości przedsiębiorstw przemysłowych. PWE 1973 r., str. 199, zł 14.
- A. K. Koźmiński — Zarządzanie systemowe. PWE 1973 r., str. 178, zł 13.
- L. Ostafyński — Ryzyko w transakcjach handlu zagranicznego. PWE 1973 r., str. 146, zł 14.
- Zarządzanie produkcją za pomocą rachunku kosztów normatywnych. PWE 1973 r., str. 421, zł 51.
- M. Frank — Kierowanie aktywizujące. IWCRZZ 1973 r., str. 496, zł 40.
- A. Luszniewicz — Metody wnioskowania statystycznego. PWE 1973 r., str. 190, zł 11.
- NAUKI MATEMATYCZNO-PRZYRODNICZE
- B. Filipowicz — Biochemia dziś i jutro. PWN 1973 r., str. 483, zł 44.
- POEZJE
- A. Mickiewicz — Sonety krymskie. WLit. 1973 r., str. 30, zł 55.
- K. K. Baczyński — Utwory wybrane. WLit. 1973 r., str. 291, zł 25.

„Historia ludzkiego szaleństwa” spisana barwnie i żywo, czasem z przybliżeniem oka jest znakomitą lekturą nie tylko dla miłośników dziejów kultury, jej kuriozów i osobliwości. Skoro mowa o osobliwościach to dodam, że książkę autora węgierskiego (wydana w 1938 r.) przetłumaczył dla polskiego czytelnika z języka angielskiego. Ot, jakiś diabelski figielek.

Ponieważ książkę Rath-Vegha wydano zaledwie w dziesięciotysięcznym nakładzie, pozwolę więc sobie polecić Czytelnikom najbardziej skuteczny środek na zdobycie ukochanej osoby. Trudno byłoby zdobyć w tym celu kości żaby, serce jaskółki, nogi kraba czy wiatrobę wróbla, więc należy po prostu poczekać aż nastąpi połączenie Jowisza i Wenus, ogrzać kromkę chleba i kawałek pieczonej kury pod własną pachą i ofiarować to „apetyczną kanapkę” pani swego serca.

Nie wszystkie jednak stronicie „Historii ludzkiego szaleństwa” zawierają tak zabawne przepisy. Częściej towarzyszy im lekturze zdumienie nad okrucieństwem i zezwierzęceniem naszych przodków.

Mroki średniowiecza, polowania na „czarownice”, zbrodnie w masowych tym razem wymiarach, inkwizytorskie sądy, kapturowe wyroki odżyły raz jeszcze w okresie III Rzeczy. Wraca do tych makabrycznych czasów w swojej najnowszej książce pt. „Dzień powszedni ludo-bojcy” znany publicysta Jerzy Rawicz.

Pretekstem do podjęcia tych spraw stała się postać jednego z najkrwawszych katów narodu polskiego, komendanta Oświęcimia — Rudolfa Hössa.

Rawicz nie ogranicza się wyłącznie do odtworzenia „dnia powszedniego” Hössa, jego bandyckiej przeszłości, konfrontowania tego co spisał morderca i polskim więzieniu z rzeczywistością i prawdą. Przypomina również kryminalne początki późniejszych obrazów nazistowskich, prezentuje sylwetki drobniejszych rangą zbrodniarzy i odpowiada na pytanie jak mogło dojść do tego, że „ludzie ludzom” zgotował taki los.

Znakomitym prezentem gwiazdkowym będzie z pewnością obszerny tom opublikowany przez Wydawnictwo Literackie „Boy o Wy-spiańskim” opracowany przez Stanisława Witolda Balińskiego. Wydawca zebrał tu fragmenty wszystkich prac, artykułów i recenzji autora „Słówek” na temat twórczości Wyspiańskiego dodając obszerny i wyczerpujący komentarz. Liczne reprodukcje prac twórcy „Wesela”, portrety współczesnych mu artystów Młodej Polski.

Zanim szerzej omówię, dziś sygnalizuję prawdziwy rarytas wydawniczy: dwa pokazane tomy „Dzienników” Lwa Tołstoja z lat 1847—1910 w przekładzie Marii Les-niewskiej.

ANDRZEJ HAMPEL



JEŚLI POSIADASZ ZACHODNIE WALUTY WYMIALNE I PRAGNIESZ JE KORZYSTNIE ULOKOWAĆ BANK PKO POLECA SVOJE USŁUGI

Otwieramy i prowadzimy oprocentowane w wysokości od 3 do 5 proc. roczne rachunki bankowe w zachodnich walutach wymiennych.

Rachunki walutowe prowadzone są w walucie, w której dokonano wpłaty, lub w innej walucie wymiennej. Na życzenie właściciela wkład przeliczany jest według aktualnego kursu na inną walutę wymienną, co nie powoduje przerwy w oprocentowaniu.

SZEROKIE MOŻLIWOŚCI DYSPOZYCJI WKŁADEM W KRAJU I ZA GRANICĄ!

Dyskrecja posiadanych wkładów zapewniona.

Lokata na oprocentowanych rachunkach bankowych zabezpiecza przed utratą walut w razie kradzieży, pożaru lub innych wypadków losowych.

Wycofanie wkładu następuje na każde życzenie klienta.

Na rachunki bankowe przyjmowane są wpłaty w gotówce, jak również w pochodzących z zagranicy czekach, przekazach bankowych i pocztowych oraz innych formach zleceń.

RACHUNKI OTWIERAJĄ I UDZIELAJĄ DOKŁADNYCH INFORMACJI: EKSPozyTURy BANKU POLSKA KASA OPIEKI W MIASTACH WOJEWÓDZKICH ORAZ W TARNOWIE I W NOWYM TARGU.

9375-k

KIEROWCÓW Z III KAT. PRAWA JAZDY

celem przeszkolenia (na koszt przedsiębiorstwa) na wyższą kategorię zatrudni natychmiast

LÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWE BUDOWNICTWA w Łodzi, ul. Górnicza 18/36.

Przez okres szkolenia kierowcy mają zagwarantowaną pracę, a po ukończeniu kursu i pomyślnym zdaniu egzaminu pracę w zawodzie kierowcy. Zgłoszenia kandydatów z terenu Łodzi przyjmujemy do godz. 7 - 13 pod w.w. adresem.



DZIAŁKĘ 600 m letniskowo-budowlaną - blisko dworca PKP w Zgierzu - sprzedam. Oferty „18069” Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ garażu. Tel. 321-05 18045 g

ANDRZEJÓW plac budowlany zagospodarowany 1.400 m² - „Syrena 105” - sprzedam. Oferty „17842” Prasa, Piotrkowska 96

DO wynajęcia garaż przy ul. Stawowej 17 17882 g

DZIAŁKĘ ogrodniczą 0,5 ha blisko trasy Łódź - Stryków, możliwość budowy - sprzedam. Oferty „17855” Prasa, Piotrkowska 96

PLAC z budynkiem gospodarczym przystosowanym do zamieszkania w okolicy ul. Warszawskiej - sprzedam. Oferty „17842” Prasa, Piotrkowska 96

GARAŻU w okolicy Placu Dąbrowskiego poszukuje. Oferty „17802” Prasa, Piotrkowska 96

DOMEK kupię. Oferty „18096” Prasa, Piotrkowska 96

GARAŻU poszukuje Dąbrowa, Zarzew. Tel. 622-81 do godz. 15 18082 g

OGRODZONY plac z małym budynkiem na obrzeżu Łodzi wzmocnić w dzierżawę. Spółdzielnia „Surowice”, Piotrkowska 78, tel. 220-82, 263-21 i 232-44

RUDA Pabianicka - pół domu - 3 pokoje, blisko przystanku, lasu i stawu - tanio sprzedam. M-2 na zamianę. Wiadomość: Łódź, Wójtowska 9a m 1 18193 g

GOSPODARSTWO rolne, 3 morgi ziemi, zabudowania - sprzedam. Łódź, Kujawska 18. Mieszkanie w blokach na zamianę 18523 g

WOJEWÓDZKI Zakład Transportu Miejskiego w Łodzi unieważnia zgubioną pieczęć o treści: „WZTM konwojent nr 39” 18536 g

SPRZEDAM płytki terakota. Tel. 267-89 18057 g

DOBERMAN - suka roczna do sprzedania. Rumuńska 13 B 18011 g

FUTBO karakulowe tanio sprzedam. Nawrot 64, m. 1. Dukiewicz 17987 g

WOJEWÓDZKI Zakład Transportu Miejskiego w Łodzi unieważnia zgubioną pieczęć o treści: „WZTM konwojent nr 39” 18536 g

SPRZEDAM płytki terakota. Tel. 267-89 18057 g

DOBERMAN - suka roczna do sprzedania. Rumuńska 13 B 18011 g

FUTBO karakulowe tanio sprzedam. Nawrot 64, m. 1. Dukiewicz 17987 g

WOJEWÓDZKI Zakład Transportu Miejskiego w Łodzi unieważnia zgubioną pieczęć o treści: „WZTM konwojent nr 39” 18536 g

SPRZEDAM płytki terakota. Tel. 267-89 18057 g

DOBERMAN - suka roczna do sprzedania. Rumuńska 13 B 18011 g

FUTBO karakulowe tanio sprzedam. Nawrot 64, m. 1. Dukiewicz 17987 g

WOJEWÓDZKI Zakład Transportu Miejskiego w Łodzi unieważnia zgubioną pieczęć o treści: „WZTM konwojent nr 39” 18536 g

SPRZEDAM płytki terakota. Tel. 267-89 18057 g

DOBERMAN - suka roczna do sprzedania. Rumuńska 13 B 18011 g

FUTBO karakulowe tanio sprzedam. Nawrot 64, m. 1. Dukiewicz 17987 g

WOJEWÓDZKI Zakład Transportu Miejskiego w Łodzi unieważnia zgubioną pieczęć o treści: „WZTM konwojent nr 39” 18536 g

SPRZEDAM płytki terakota. Tel. 267-89 18057 g

DOBERMAN - suka roczna do sprzedania. Rumuńska 13 B 18011 g

FUTBO karakulowe tanio sprzedam. Nawrot 64, m. 1. Dukiewicz 17987 g

WOJEWÓDZKI Zakład Transportu Miejskiego w Łodzi unieważnia zgubioną pieczęć o treści: „WZTM konwojent nr 39” 18536 g

SPRZEDAM płytki terakota. Tel. 267-89 18057 g



LOS KRAJOWEJ LOTERII PIENIEŻNEJ

KRAJOWEJ LOTERII PIENIEŻNEJ

KRAJOWEJ LOTERII PIENIEŻNEJ

KRAJOWEJ LOTERII PIENIEŻNEJ

KRAJOWEJ LOTERII PIENIEŻNEJ

PLITY GRAMOFONOWE z nagrańmi koled, muzyki poważnej, lekko i tanecznej - na upominki dla bliskich i przyjaciół **poleca KSIĘGARNIA MUZYCZNA** w ŁODZI, ul. PIOTRKOWSKA 88, 8919-k

PIANINA stroj, naprawia, ocenia, transport - instytucje przewozem. Grochowska, Pirmowicza 10, tel. 376-21. 18690 g

WYPOZYCZALNIA sukien. Obr. Stalingradu 32, Podnieśńska 18592 g

NAPRAWA telewizorów - 593-00, Gluszcak 18236 g

NOWOCZESNY krój damski, dziecięcy opamiętaj szybko wynalazkiem Mechlińskich, Nawrot 32 18147 g

KIEROWCA taksówki, który dnia 25 listopada br. około godz. 1.30 w nocy na ul. Piotrkowskiej widział chłopca nieletniego i pytał go gdzie mieszka, prosił o skontaktowanie się. Piotrkowska 81, m. 23 18726 g

POJAZDY

„SYRENA 105” - sprzedam. Odbiór w Motorbycie. Oferty „18121” Prasa, Piotrkowska 96

„WARSZAWĘ M-21” oraz nadwozie - po remoncie - sprzedam. Rymarska 11, po godz. 16 18123 g

KUPIĘ po małym przebiegu - „Skoda S-100” lub „Moskwicz”. Oferty „18063” Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ karoserie „Wartburga de Lux” po wypadku. Sprzedam maszynę do szycia „Veritas”. Oferty „18021” Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM nowa „Wolga” i garaż. Tel. 383-04 17964 g

NADWOZIE „Skody S 100 L” po wypadku - sprzedam. Tel. 827-42 godz. 8-15 18007 g

SAMOCHOŃ niemiecki - Amfibie KDF V. W typ 166-4 - kupię. Oferty „17988” Prasa, Piotrkowska 96

„WARSZAWĘ garbus” - sprzedam. Tel. 439-85 17977 g

SILNIK S-31 do „Syreny” - kupię. Deotymy 5, m. 69 17937 g

„SYRENA 104” - okazynie kupię. Tel. 638-36 179 50 g

PILNIE sprzedam „Fiata 125 p” (1972 - sierpień), kolor bahama. Dobron Duży 44, pow. Łask 17837 g

„SYRENA 105” na gwarancji - sprzedam. Wązury 26 Zasadnicza 78995 g

„WARTBURGA 353 de Lux” 1969 i 1972 - sprzedam. 393-41, po 15 18103 g

„FIATA 125 p - 1500” (ma rzeź 1973) przebieg 13.000, sprzedam. Tel. 462-49 18490 g

LOKALE

ZAMIENIĘ M-3 - blok, I p. (kuchnia widna), kwaterekowe - Dąbrowa, na równorzędne okolica Radiostacji. Oferty „18115” Prasa, Piotrkowska 96

M-3 - 37 m kw., I p. zamienię na podobne lub większe w blokach, może być IV p. albo w budownictwie międzywojennym. Oferty „18120” Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM mieszkanie własnościowe M-4 - Dąbrowa. Oferty „18123” Prasa, Piotrkowska 96

MIESZKANIA poszukuje bezdzietne małżeństwo. - Oferty „18115” Prasa, Piotrkowska 96

DWA pokoje, kuchnia - blok (Limanowskiego - Zachodnia) zamienię na 2 razy po pokoju z kuchnią. Tel. 540-53, godz. 15-20 18132 g

SAMOTNA, członek spółdzielni mieszkaniowej poszukuje pokoju z oddzielnym wejściem. Płatne za pół roku z góry. Oferty „18050” Prasa, Piotrkowska 96

PRACUJĄCA poszukuje pokoju sublokatorskiego. - Oferty „18036” Prasa, Piotrkowska 96

PRACUJĄCA - członek spółdzielni mieszkaniowej, poszukuje samodzielnego pokoju. Tel. 680-39, godz. 8-15 18033 g

UCZENNICA poszukuje pokoju. Oferty „18032” Prasa, Piotrkowska 96

MALŻEŃSTWO - cudzoziemcy poszukuje mieszkanie, najchętniej samodzielnego. Oferty „18030” Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ samodzielny do wynajęcia. Telefon 395-45 18202 g

LÓDŹ - 3-pokojowe, rozkładowe z kuchnią - blok, I p., loggia, telefon, zamienię na 2 pokoje z kuchnią, podobne w Warszawie. Oferty „17994” Prasa, Piotrkowska 96

3 POKOJE, kuchnia - śródmieście, telefon (bez c.o.), zamienię na pokój, kuchnię i 2 małe pokoje z kuchnią, ewent. kupię własnościową kawalerkę. Tel. 383-04 17963 g

M-4 blok (2 pokoje 56 m), II p. ul. Nowotki - zamienię na M-3, Karolew I. Tel. 419-08 po 16 17975 g

2 POKOJE, kuchnia, łazienka z wygodami bez c.o. (65 m kw.) - Juliana, zamienię na M-2 blok. Tel. 807-18 17958 g

PRZYJMIĘ na mieszkanie (oddzielne wejście) dwóch studentów lub studentki. Stawowa 17 17881 g

POKÓJ - ul. Błęgarskiego do wynajęcia. Oferty „17884” Prasa, Piotrkowska 96

ODNAJMIĘ lokal nadający się na pracownię. Tel. 544-89 17875 g

JELEŃ GÓRA M-2 zamienię na podobne w Łodzi. Kowalunek, Łódź, Wilanowska 7 17870 g

MŁODA poszukuje sublokatorskiego pokoju. Oferty „17812” Prasa, Piotrkowska 96

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnię, wygody - śródmieście (bez c.o.), I p. na 3 pokoje - blok. Tel. 381-30 17821 g

CZĘSTOCHOWA - 2 pokoje, kuchnia, zamienię na podobne w Łodzi lub okolicy. Piotrkowska 20, m. 41, po godz. 16 17838 g

POSZUKUJĘ pokoju z wygodami. Oferty „17840” Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ w blokach do wynajęcia. Oferty „17841” Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE małżeństwo bezdzietne poszukuje mieszkania lub niekierującego pokoju z wygodami. Oferty „17843” Prasa, Piotrkowska 96

STARZA pani poszukuje mieszkania. Może zapoczątkować się dzieckiem, starza osoba lub mieszkaniem osób wyjeżdżających. Oferty „18112” Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE małżeństwo - członkowie spółdzielni poszukuje pokoju. Tel. 403-35 17833 g

DWIE pracujące i uczące się panienki poszukują pilnie pokoju. Oferty „18088” Prasa, Piotrkowska 96

M-4 - blok w Koninie - zamienię na podobne w Łodzi. Oferty „17998” Prasa, Piotrkowska 96

SZCZECIN - dwa pokoje, duża kuchnia, gaz, łazienka (kwaterekowe), zamienię na podobne w Łodzi, okolicy lub województwie. Oferty Biuro Ogłoszeń - Szczecin, Plac Holdu Pruskiego 8 pod nr 16085 9383 k

MŁODE małżeństwo członkowie spółdzielni poszukuje mieszkania z wygodami. Oferty „18524” Prasa, Piotrkowska 96

Nauka Praca

ANGIELSKI, Szara 3-10 (Górna), Bek. Godz. 16-18 18010 g

SZKOŁA tańców Cyrulskiego, Kilińskiego 46, tel. 335-42. Kurs 8 grudnia. Zapisy codziennie 18077 g

NIEMIECKI, polski, 339-45. Lewandowski 18696 g

MATEMATYKA, niemiecki. Maturzystom bezpłatnie. - 290-11, Piotrkowska 47-5, mgr Linke 18901 g

Wielki 107/113 zrubli leg. studencka 25470 wyd. przez PL 18102 g

WIESŁAWA Włodarczyk zrubli leg. studencka nr 27218. wystawiona przez Dykikanat Wyd. przez PL 18109 g

MACIEJ Grelewski, Nowotki 107/113 zrubli leg. studencka 25470 wyd. przez PL 18102 g

Wielki 107/113 zrubli leg. studencka 25470 wyd. przez PL 18102 g

Wielki 107/113 zrubli leg. studencka 25470 wyd. przez PL 18102 g

Wielki 107/113 zrubli leg. studencka 25470 wyd. przez PL 18102 g

Wielki 107/113 zrubli leg. studencka 25470 wyd. przez PL 18102 g

Wielki 107/113 zrubli leg. studencka 25470 wyd. przez PL 18102 g

Wielki 107/113 zrubli leg. studencka 25470 wyd. przez PL 18102 g

Wielki 107/113 zrubli leg. studencka 25470 wyd. przez PL 18102 g

Wielki 107/113 zrubli leg. studencka 25470 wyd. przez PL 18102 g

Wielki 107/113 zrubli leg. studencka 25470 wyd. przez PL 18102 g

Wielki 107/113 zrubli leg. studencka 25470 wyd. przez PL 18102 g

Wielki 107/113 zrubli leg. studencka 25470 wyd. przez PL 18102 g

Wielki 107/113 zrubli leg. studencka 25470 wyd. przez PL 18102 g

Wielki 107/113 zrubli leg. studencka 25470 wyd. przez PL 18102 g

Wielki 107/113 zrubli leg. studencka 25470 wyd. przez PL 18102 g

Wielki 107/113 zrubli leg. studencka 25470 wyd. przez PL 18102 g

Wielki 107/113 zrubli leg. studencka 25470 wyd. przez PL 18102 g

Wielki 107/113 zrubli leg. studencka 25470 wyd. przez PL 18102 g

Wielki 107/113 zrubli leg. studencka 25470 wyd. przez PL 18102 g

Wielki 107/113 zrubli leg. studencka 25470 wyd. przez PL 18102 g

Wielki 107/113 zrubli leg. studencka 25470 wyd. przez PL 18102 g

UWAGA, RODZICE! - 6 grudnia br.

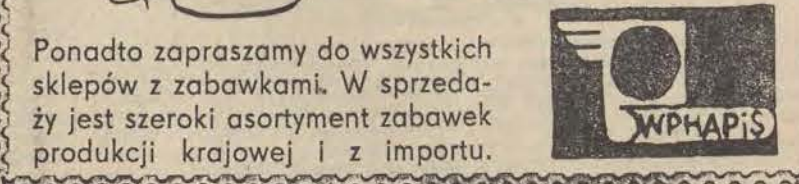
WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ARTYKUŁAMI PAPIERNICZYM I SPORTOWYM w ŁODZI

organizuje dla Waszych dzieci **ATRAKCYJNĄ SPRZEDAŻ ZABAWEK**

W tym dniu Mikołaj będzie częstował dzieci słodyczkami i służyć im będzie dobrą radą przy wyborze zabawek.

Zapraszamy więc do sklepów przy ul. ul.:

- ♦ PIOTRKOWSKIEJ 42, 144, 164,
- ♦ WIĘCKOWSKIEGO 3,
- ♦ NARUTOWICZA 6.



Ponadto zapraszamy do wszystkich sklepów z zabawkami. W sprzedaży jest szeroki asortyment zabawek produkcji krajowej i z importu.

MATEMATYKA, 257-57 - mgr Pluskowski 18503 g

MATEMATYKA, fizyka - korepetycje student Barłóg. Tel. 824-53 17949 g

UCZENNICA do zakładu fryzjerskiego - damskiego potrzebna. Piotrkowska 55

DOSWIADCZONY technik, uprawniony - specjalność sieć ciepła i wyposażenie sanitarne budynków przyjmie prace po 14. Oferty „17936” Prasa, Piotrkowska 96

POMOC do dwojga dzieci potrzebna zaraz. Wolborska 5, m. 41 17929 g

ROBIE wieńce i wianki. Przyjmie pracę. Tel. 383-18 17966 g

PRZYJMIĘ wspólnika (fachowca) do warsztatu elektrycznego. Oferty „17976” Prasa, Piotrkowska 96

Zguby

ZGUBIONO pieczęć o brzmieniu „Przyzakładowa Przychodnia Rehabilitacyjna Spółdzielnia Inwalidów „Zgoda”. Konstantynów ul. Łódzka 20, tel. 28” 18123 g

UNIEWAŻNIAM zagubioną pieczęć o treści: „Grzyzna Broniarzyk-Dyła, lek. dermatolog, Łódź, ul. Chryzantem 3 m 58. 590-67” 1824 g

UNIEWAŻNIAM skradzioną pieczęć lekarską o treści: „Dr n. med. Alina Mikołajczyk lek. stom. 572 m. Łódź Bratysławska 13 m 30. Tel. 305-96” 18027 g

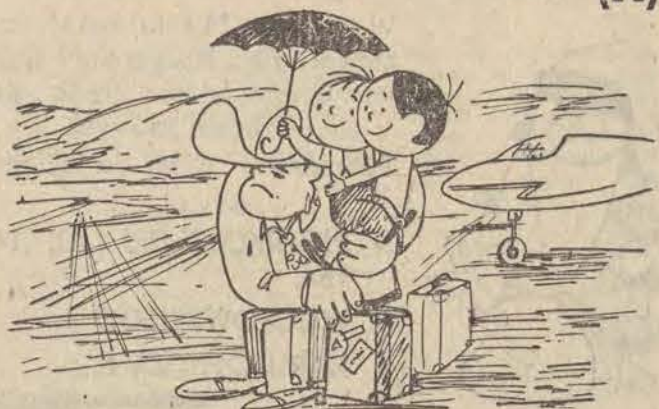
15.XI br. zgubiono złoty kolczyk z koralem. Zwrot za wynagrodzeniem. Kasprzaka 69, m. 55 17972 g

ANIELA Piotrkowska, Zelowowicza 19 C zgubiła leg. studencką nr 474/71,

BOLEK i LOLEK WYRUSZAJĄ DO KOŁA ŚWIATA

ALFRED LEDNIG
LESZEK MECHE
WŁADYSŁAW NEHREBECKI

(14)



— Jesteście Kochani, chłopcy — wruszył się Jeremiasz — Wszyscy mają do mnie pretensje i jedynie od was usłyszałem kilka życzeń w słowach. A bez waszego pomysłunku i pomocy roztopiłbym się w słońcu. W jaki sposób będę się mógł odwzajemnić wam, chłopcy? — Już pan to uczynił — rzekł z uśmiechem Bolek. — Dzięki panu nie sterczymy w San Francisco, lecz zarobiliśmy kilka dni i mamy większe szanse wygrania pewnego zakładu. — Naprawdę... — zamruczał niedowierzająco Pittsbury. — Oczywiście — przytaknął Lolek.



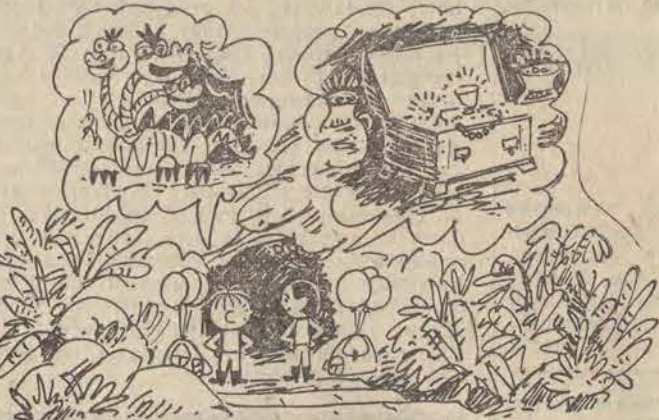
Gdy zrobiło się nieco chłodniej chłopcy wyruszyli na zwiedzanie najbliższej okolicy. — Spójrz, Lolek, stare schody prowadzące w dół... — wyszeptał podniecony Bolek. — Idziemy? — Sami... — zamruczał się Lolek. — A jak wpadniemy w zasadzkę? — Ten nasz znajomy ma potężne bary — mruknął Bolek.



Ale Jeremiasz zdecydowanie odmówił. — Z tego wszystkiego pęka mi głowa, chłopcy, nogi uginają się pod moją. A przy tym ani kropelki piwa... Można oszaleć!



— Lolek, miałeś doskonały pomysł z tymi balonkami — stwierdził z uznaniem Bolek. — Gdyby jeszcze te schody były ruchome...



Schody skończyły się nagle pod strumą kamienną ścianą. W skale widniał czarny otwór prowadzący do jaskini. Chłopcy zatrzymali się i spojrzeli na siebie. — Bolek — odezwał się drżącym głosem Lolek — w jednej z książek przeczytałem, że jaskinie w Andach mogą zamieszkwać nieznanne trzygłowe potwory... — Bajki — wruszył ramionami Bolek. — Natomiast Inkwizycja swoje skarby ukryła w jaskiniach przed Hiszpanami. To było pięćset lat temu i do tej pory nikt nie znalazł ani grosza. Lolek, mamy obrotową szansę... — Zgłupiał — pomyślał Lolek, ale odważnie uśmiechnął się do przyjaciela.

(za tydzień ciąg dalszy)

Kalejdoskop motoryzacji

BADANIA HAMULCÓW

Badania tworzyw stosowanych na nakładki cierne do hamulców tarczowych stały się tematem pracy doktorskiej w Instytucie Maszyn Roboczych Politechniki Poznańskiej. Dr St. Zawalski stwierdził w wyniku tych badań, że produkowane dotychczas krajowe materiały cierne są nieprzydatne do hamulców tarczowych. Autor opracował następnie technologię nowego tworzywa, które składa się z żywicy fenolowo-melaminowo-formaldehidowej oraz napełniaczy i środków smarujących.

ELEKTRONIKA I PORYWACZE CIĘŻARÓWEK

Porywanie ciężarówek i kradzież ładunku stały się plagą transportu amerykańskiego. Spowodowane tym straty wynoszą rocznie miliard dolarów. Firma HOFFMAN ELECTRONICS z Kalifornii opracowała w związku z tym urządzenie do szybkiego wykrywania porywaczy. pozytywnie ocenione przez Departament Transportu Stanów Zjednoczonych. Urządzenie składa się z odbiornika i nadajnika radiowego oraz układu rozpoznającego kod liczbowy — wszystko zasilane przez baterie. W przypadku meldunku o kradzieży, policja wywołuje przez radio numer ciężarówki (system może zawierać 100 milionów numerów), wtedy nadajnik wysyła impulsy pozwalające ustalić położenie i kierunek ucieczki porywaczy. Urządzenie działa bezbłędnie, ale pod warunkiem, że porywacze go nie znajdują i nie wyrzucą lub zniszczą.

BEZPIECZNE DROGI SA NIETRWAŁE

W NRF prowadzone są badania nad uzyskaniem mas bitumicznych na drogach nawierzchnie, optymalnych pod względem bezpieczeństwa ruchu i trwałości, gdyż te dwa parametry są w dużym stopniu ze sobą sprzeczne. Nawierzchnia szorstka, zabezpieczająca przed poślizgiem, zawiera grube ziarna kruszywa wystające ponad powierzchnię asfaltu. Ziarna te są jednak szybko wyrzucane przez koła pojazdów i jezdniec się wygładza. Jeżeli warstwa grubych ziarn jest grubsza, pod wpływem ruchu tworzą się w niej koleiny i inne nierówności zmniejszające bezpieczeństwo, zwłaszcza na zakrętach. Za najlepsze z dotychczasowych rozwiązań uważane jest umacnianie szorstkiej warstwy żywicą epoksydową, ale zbyt wysoki koszt uniemożliwia powszechne stosowanie tej metody.

atrakcyjne premie
wysokie odsetki w



Dzisiaj Radio i Telewizji

CZWARTEK, 6 GRUDNIA

PROGRAM I

19.00 Wiad. 19.08 Z muzykalowej sceny. 19.30 "Trzy minuty ciszy" pow. 19.40 Upominki muzyczne. 11.00 Non stop melodii. 11.25 Apetyt warstwa w miarę słuchania. 11.30 Koncert przed hejnatem. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Kiełce na muzycznej antenie. 13.20 Rolniczy kwadrans. 13.35 Kiełce na muzycznej antenie. 14.00 Ze świata nauki i techniki. 14.05 Dyskoteka przebojów — sweet. 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Dyskoteka przebojów — Jazz. 15.00 Wiad. 15.05 Dyskoteka przebojów — beat. 15.30 Tęczy z Polski. 15.35 Kolobrzestkie wspomnienia. 15.00 Wiad. 16.10 Estrada Przyjaźni. 16.30 Płyty z różnych stron — Polska. 16.55 Propozycje na dziś. 17.00 Studio Młodych. 17.15 Studio nowości. 17.50 Rytm, rynek, reklama. 18.05 Przeboje z Helsinek. 18.30 Główna — urząd — samorząd. 18.40 Dwa oblicza gwiazd. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 "Z albumu kolekcjonera muzyki" — aud. 20.00 Dziennik. 20.15 Rytm, taniec, piosenka. 20.50 Kronika sportowa. 21.00 Recital wieczoru. 21.25 Aktualności kulturalne. 21.30 Rytm, taniec i piosenka. 22.00 Wiad. 22.05 Koncert żywe. 22.25 Co słychać w świecie. 22.30 "Małe monografie jazzowe — "Paradoks". 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 "Nana Nauskouri i jej goście".

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Sztuka życia. 8.55 Muzyka spod strzechy. 9.00 Z muzyki baroku. 9.40 Tu Radio — Moskwa. 10.00 Kronika kulturalna. 10.15 Trio G-dur. 10.40 Nie ma marinesu. 11.00 Szkoła uczuć. 11.20 "Hagaw". 11.30 Wiad. 11.35 Poradnia rodzinna. 11.40 Choroby weneryczne nadal groźne. 11.50 Od Tatr do Baltyku. 12.05 Komunikaty. 12.10 Klerunek — intensyfikacja. 12.25 Leczenie kufajki i oberki. 12.35 Przed mikrofonem "Łódzki Melodikon". 13.00 Nowa rola rad. 13.20 Piosenki z kraju 1000 jezior. 13.30 Wiad. 13.35 "Taki był początek". 13.55 Mini przegląd folklorystyczny. 14.00 Wieści. 14.15 Pod skrzydłami Hermesa — aud. 14.35 Dźwiękowe wydanie dla dzieci "Jazz". 15.00 Program się wam w tej audycji najbardziej podoba. 16.00 Czas i ludzie — aud. 16.15 Z nagrań solistów zaroszonych do naszego studia. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 10 minut muzyki fińskiej. 17.10 Rep. Jerzego Wawrzaka. 17.30 Mikołajowe piosenki. 18.00 Przed koncertem w Filharmonii. 18.20 Terminarz muzyczny. 18.30 Echa dnia. 18.40 Wideo. 19.00 Studio Młodych. 19.15 Lekcja jez. ros. 19.30 "Jukka Kuoppamäki i jego piosenki". 19.35 Opowieści wędrownicze. 20.00 Audycja "Ze świata opery". 20.30 Poeta i jego świat. 21.00 Utwory komp. fińskich. 21.30 Z kraju i ze świata. 21.50 Wiad. sportowe. 21.55 Symfonia — Kantata "Kullervo". 22.30 Czy młodzież lubi historię. 23.00 Czytając "Ruch Muzyczny". 23.20 Jazz z Finlandii.

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 "Rano" — gra i śpiewa zespół T. and T. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Na katowickiej antenie. 15.05 Ekspressem przez świat. 15.10 Starych kabaretów czar. 15.30 Rozmowy o gospodarstwie — aud. 15.45 Jazz uliczny. 15.50 Sony Rollins. 16.05 Biała rewolucja. 16.15 Graja uczniowie Liżta. 16.45 Nasz rok 73. 17.05 "Dzień szakala" — pow. 17.15 Mój magnetofon — aud. 17.40 Licytacja piękności — aud. 18.10 Beat na smyczki. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Afrykańskie impresje. 19.00 Ekspressem przez świat. 19.05 Aktualności muzyczne z Paryża. 19.20 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Pisarz a wojna. 20.45 Lekcja jęz. niem. 21.00 Mag.

muzyczny. 21.30 Kronika nowej muzyki. 21.50 Opera tygodnia. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieców. 22.15 Co wieczór powieść "Popioły". 22.45 Przeboje filmowa. 23.00 Współczesna poezja.

TELEWIZJA

PROGRAM I

9.05 "Zły duch Adelajdy Winters" — film z serii: Alfred Hitchcock przedstawia (W). 21.05 Prosto z Polski — rep. (W). 21.35 "Ekspres nr 40" (W). 22.05 Informacje — kowary — propozycje (W). 22.20 Dziennik (kolor) (W). 22.35 Wiad. sportowe (W).

PROGRAM II

17.05 Krajobraz Polski — pt. "Kazimierz nad Wisłą". 17.40 Kłno Miniatur: filmy Normana Mc Larena. 18.15 Kolorowe spotkanie pt. "Płakaty wszystkie ci powie" (kolor). 18.45 Język rosyjski — lekcja 8 (Katowice). 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Dziennik (kolor). 20.15 "Pożegnania z brzołą" — proz. dok. 21.10 Męgożony (kolor). 21.20 "Gontwa" — film fab. prod. TVP. 22.35 Język francuski — powtórzenie lekcji 10.

Dnia 4 grudnia 1973 roku zmarł

SZCZEPAN BOCHENSKI ADWOKAT

Doświadczony prawnik, ofiarę działy w samorządowych organach adwokatury, członek Zespołu Adwokackiego nr 3 w Łodzi, nieoficjalny kolega.

Cześć Jego pamięci!

DZIEKAN I RADA ADWOKACKA W ŁODZI

W dniu 5 grudnia 1973 r. zmarł, przeżywszy lat 62

S. + P. LONGIN MARCJANIK

Pogrzeb odbędzie się dn. 7 grudnia br. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza na Zarzewiu, o czym powiadomiam pogrążona w głębokim żałobie

RODZINA

Technikum Mechaniczne im. T. Duracza w Łodzi ze smutkiem zawiadamia, że była nasza nauczycielka

MARIA BURCZYKOWA

zmarła dnia 30 listopada 1973 r.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy okazali pomoc i serce w trudnym okresie choroby oraz wzięli udział w pogrzebie

S. + P.

KONRADA PARADOWSKIEGO

serdeczne podziękowanie składają

ŻONA I CÓRKA

RODZINA

Z-cy dyrektora d.s. pedagogicznych ELIGIUSZOWI BRUSZEWSKIEMU wyraża najgłębszego współczucia z powodu zgonu

MATKI

składają

DYREKCJA, POP PZPR, ORGANIZACJA ZWIĄZKOWA ZNP, RADA PEDAGOGICZNA I PRACOWNICY ADMINISTRACJI TECHNIKUM W OGIENNICZEGO nr 1 w ŁODZI, ul. ZEROMSKIEGO 115.

W dniu 4 grudnia 1973 r. zmarł, przeżywszy lat 74

S. + P.

FELIKS MAŁECKI

Pogrzeb odbędzie się dn. 7 grudnia br. o godz. 14.30 z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym powiadomiam pogrążona w żałobie

SZCZEPAN BOCHENSKI

członek Koła Prawników Stronnictwa Demokratycznego, były jego przewodniczący, członek Komisji Gospodarki Komunalnej Rady Narodowej m. Łodzi. Cześć Jego pamięci!

MIĘJSKI I DZIELNICOWY KOMITET I KOŁO PRAWNIKÓW STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO W ŁODZI

Thum. MIECZYSLAW DERBIEN



— To byli Czetnicy!... Przeszli jednak na naszą stronę, by walczyć o naszą sprawę! — W takim razie zostali znowu przechrzczeni. Szli za nami tej nocy na rozkaz kapitana Droźnego. Kazalem ich zabić. — Pan... Pan kazał ich zabić? — Proszę posłuchać — powiedział Mallory zmęczonym głosem: — gdyby przyszedł aż tutaj, co naturalnie zrobiliby w dyskretny sposób, w krótkim czasie po nas, prawdopodobnie nie rozpoznalibyśmy ich, a wy przyjełlibyście ich jako jeńców, którzy zbiegli z rąk wroga. Meldowali by później o każdym naszym ruchu. Gdybyśmy ich nawet rozpoznali, to z pewnością macie jeszcze w swoich szeregach innych Czetników, którzy by donieśli swoim panom o losie, jaki spotkał tamtych psów gończych. A tak zalałilibyśmy ich systemem bezszmerowym, bez żadnych komplikacji, daleko stąd. — Nie mam Czetników pod swoimi rozkazami, kapitanie Mallory! — Majorze — spokojnie tłumaczył Mallory — bardzo chytry jest każdy rolnik, który położy dwa zgnięte jabłka na beczce i twierdzi, że pod spodem znajdują się tylko dobre. Żadnego ryzyka! Nawet najmniejszego — uśmiechnął się, aby zgładzić go, co powiedział. — A teraz majorze, hauptmann Neufeld potrzebuje kilku informacji...

Tak zwany gościnny barak nie dorównywał nawet najgorszemu z najgorszych gościnnych pokojów. Mógł raczej stanowić tymczasowe schronienie dla bydła i to w dodatku bardzo odporne na wszelkie niewygody. Jako miejsce pobytu ludzkich istot, pozostawiał zbyt wiele do życzenia. Nawet Spartanie z antycznej Grecji źle by się tutaj czuli. W baraku stał stół z nie heblowanych desek, ławka; widać było dogasający ogień i kilka metrów ubitej ziemi.

— 09 —

Znajdowało się tam sześć osób: trzy stały, jedna siedziała, a dwie leżały wyciągnięte na nierównym klepekach. Peter, tym razem bez siostry, siedział na ziemi trzymając w ramionach gitarę. Słabe oczy skierowane były w stronę wygasającego ognia. Andrea otulił się spiwołem nie zwracając na nic uwagi. Jego cygaro pchał do jeszcze obrzydliwej niż zwykle. Miller, także przygotowany do snu, był całkowicie zaprzęgnięty czytaniem czegoś, co wyglądało na cienki tomik poezji. Reynolds i Groves, którzy nie mogli nawet myśleć o spaniu, stali obok jednego okna, obserwując wewnątrz słabo oświetlonego pomieszczenia. Nagle odwrócili się do Sandersa, który przerosł w stronę drzwi swój nadajnik radiowy.

— Spijcie dobrze. Reynolds wruszył ramionami: — Dokąd idziesz? — Do chaty naprzeciwko, gdzie mieści się radiostacja. Mam nadać wiadomość dla Terroli. Nie będę wam przeszkadzał śnić.

Sanders wyszedł. Groves usiadł za stołem, oparł głowę na rękach. Reynolds, stojący obok okna, widział Sandersa, który przechodził przez wąską uliczkę, a później wszedł do ciemnej chaty. Po chwili zapłonęła w niej światło.

Następnie Reynolds zauważył oświetlony prostokąt, to otworzyły się drzwi chaty majora Broznika. Na nie światła ukazał się przez chwilę Mallory, trzymając w ręku — jak wydawało się obserwującemu — kartkę papieru. Potem drzwi zamknęły się i Mallory skierował się do budynku, w którym znajdowała się radiostacja.

Nagle Reynolds stał się jeszcze bardziej uważny. Znieruchomiał. Mallory zrobił zaledwie kilka kroków, gdy oto ciemna sylwetka oderwała się od cienia, który tworzył następny barak. Reka Reynolds'a instynktownie skierowała się do rewolweru zakniętych za pasem, ale po chwili powoli wróciła na stare miejsce. Reynolds nie rozumiał znaczenia tego dziwnego spotkania, ale zdawał sobie sprawę, że Mallory'emu nie grozi żadne niebezpieczeństwo: Maria z pewnością nie miała przy sobie broni palnej. Ze zdziwieniem stwierdził, że dziewczyna wdała się z kapitanem w rozmowę, która sprawiała wrażenie bardzo intymnej.

Reynolds dosłownie przykleił twarz do szyby. Nie rozumiał, dlaczego młoda kobieta, która w tak brutalny sposób spoliczkowała Mallory'ego, i która na każdym kroku okazywała mu wrecz zwierzęcą nienawiść, rozmawiała z nim teraz w sposób jak najbardziej przyjazny. Młody człowiek widział, jak Mallory położył rękę na ramieniu Marii. Był to gest szacunku i jakby pomocy, który w żaden sposób nie pasował do uczuć, jakie powinien był dla niej żywić. Jedynie wytłumaczenie, na które mógł zdobyć się rozum Reynolds'a, było bardziej niż mroczne. Wstrząsnął się cały i dał znak Grovesowi, aby natychmiast zbliżył się do okna. Ale Groves nie podniósł się zbyt szybko. Maria zniknęła. Mallory wchodził do baraku radiowego trzymając w ręku kartkę papieru. Groves nie widział w tym nic nadzwyczajnego.

— 70 —



Redakcja kolegium Redakcja — kod 90-103. Łódź, Piotrkowska 86. Adres pocztowy: „DL”, Łódź I, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 395-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-25 Sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 204-75 Dział: miejski 341-10, 347-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (rekwizytów nie zamówionych redakcja nie zwraca). Kulturalny 621-60 „Panorama” 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97 Redakcja nocna 869-68, 888-78 Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa Książka Ruch” Cena prenumeraty rocznej 234 zł, półrocznej 117 zł (kwartalnie 58,50 zł Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu” Egzemplarz bezpłatnie „Dziennika” ss do nabycia w sklepie „Ruchu” Numeraty udziela wszystkie placówki „Ruchu” i poczty Nr indeksu 35003.